



Przedata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

mieścił	we Lwowie na prowincji za granicą
kwartalnie	1 zł. 50 ct. 2 zł. 2 ct.
rocznie	4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 ct. 50 ct.
połrocznie	9 zł. 12 zł. 15 zł.

numeratorem miejscowi składający przedpłat bezpośrednio w administracji „Gaz. Nar.“ (ul. Karłowicza 3) mają prawo za płać nie bpa i tego wypłaconia kasałek z tytułu H. Henberga (dawnej F. H. Richtera).

Domawia prywatnie, jako o zaręczynach ślubach weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, de nekrologi, opisy nieci i zabaw prywatnych, reklamy da balów, odczytów i koncertów, doniesienia o rzebach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przysyłają się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincji o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

GAZETA NARODOWA

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATY przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogles (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelik Grünengasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Augenthal & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurtu: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednozłoty wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatne korespondencyjne 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 19 listopada. Austro-węgierską mową tróją prężyła prasa zagraniczna iadwoją przychylność. Włoskie dzienniki podnoszą, że jest ona wybitnym łowem pokojowego usposobienia E uropy; że lojalny monarcha kategorii cznie dał zaprzeczenie tym, którzy twierdzą, że trójprzymierze jest już wstrząśnięte; a wreszcie że us ep do tycający stosunków Austro-Węgier z Rosją nową odsłania sytuację, która nową daje rękojmię przeciw wszelkim możliwym konfliktom co do sprawy bałkańskiej i sprawy wschodniej pomiędzy Austro-Węgrami a Rosją, i nowym pręto staje się czynnikiem pokoju powszechnego. Tylko bismarckim „Hamburger Nachrichten“ zachciało się żądać ogłoszenia umowy austro-rosyjskiej, o której ces. Franciszek Józef wspomniął w mowie tronowej, bo kto wie, czy ta umowa nie jest przeciw Niemcom wymierzona. Tymczasem cesarz o żadnej umowie nie wspomniął, a zresztą każdy już małe, zajmując się polityką, wie że chodzi tu jedynie o sprawy zwane wschodnimi, które Niemiec nie dotyczą. Ale lekką przypięć Austrii potrzeba!

Ciekawy komentarz, podobno wysoce półurzędowy, do tego właśnie ustępu podaje „Pester Lloyd“: „Po raz pierwszy od wstąpienia naszego monarchy w Petersburgu obwieszony został z miejsca w ostatniej pełni najpoważniejszego i najkompetentniejszego, wielki a w całym znanem nowo twórcy zwrot, i to w wyrazach, które co do znaczenia wydarzenia tego doniosłości żadnej nie pozostawiają wątpliwości. Rozpierzone zostały cienie, które przez wiele lat zasępiały stosunki naszej monarchii do potężnego państwa północnego, a to przez osobiste zetknięcie się obu monarchów i te powiastane, które naszego monarchę o „zgodności usposobień“ z carem rosyjskim przekonało. Ale przyjacielski ten stosunek nie polega tylko na osobistej obu monarchów zgodności, ale zarazem — jak w mowie podniesiono — na wzajemnym obu państw zaufaniu.

„Jużiś gorąco delegacja węgierska przyklasnęła temu ustępowi, stara bowiem gadka o dziedzicznej nienawiści między Rosyanami a Węgrami została usmierzona. Ale to najmniej — natomiast nadzwyczajnej wagi jest fakt, że już nie tylko nasza monarhia ale i reszta monarchii może na Rosję liczyć jako na czynnik pokoju europejskiego, i że znikła wątpliwa ocajność, na ten cel oharował książę Neapolu kilka tysięcy franków, a mniej więcej odpowiednią sumę przetrzaszował sam książę czarnogórski. Teraz wiemy, że papież oddał już do dyspozycji arcybiskupa z Antawaru okragłą sumę 10,000 franków na budowę nowego kościoła w Cetynii.

Na dalekim Wschodzie go-

tuje się konflikt. Niemcy mają z Chinami dwie sprawy — jedną zamordowania katolickich misjonarzy niemieckich w prowincji Szantung, a drugą zrelizacja oficerów niemieckich i bandery niemieckiej w Wuzang. Niemcy wyprawy do Szangu dywizję swojej eskadry wschodnio-azytyckiej, a mająca poważne informacje „Post“ berlińska donosi: „Jeden oddział naszej dywizji morskiej wyładował w Kiaooczan. Bliższe szczegóły jeszcze nie nadeszły, należy jednak przypuszczać, że chodzi o obsadzenie tego portu. Nacię, z jakim rząd niemiecki pretensje swoje we wschodniej Azji przeprowadza, wywoła wszędzie zadowolenie. Zresztą potwierdzają nam wyraźnie, że chodzi tu nie tylko o przesadzenie naszych pretensji w rządu chińskiego z powodu zamordowania misjonarzy, ale niemię też o rękojmię bezpieczeństwa poddanych niemieckich na przyszłość w Chinach“.

Jest to pretekst, — rządowi niemieckiemu chodzi właściwie o dwie rzeczy. Chce on okazać opornym stronniotwom konieczność pomoczenia floty niemieckiej; a zarazem pragnie posiadać na wybrzeżu chińskim stałą stację dla swojej marynarki wojennej. Chiny już podobno godzą się na wyznaczenie Niemcom odpowiedniego miejsca na wybrzeżu Chin środkowych, ale rokowania się jeszcze nie ukończyły. Tymczasem port Kiaooczan byłby daleko wygodniejszym dla Chin, a nawet arcygodnym z powodów politycznych — leży bowiem niedaleko Pekinu i Japonii, nie zamara nigdy i już się podobno kusili o niego Rosyanie. Jakoż na pierwszą wiadomość o wyruszeniu eskadry niemieckiej do Kiaooczan podniosły pisma angielskie z przekasem, że zapewne Rosyanie staną tam w poprzek Niemcom. Tymczasem nadchodzi z Londynu wiadomość, że Niemcy wysadzili w Kiaooczan na ląd 600 żołnierzy, ob sadzili fort tamtejszy i wywiesili chorągiew niemiecką, ale też Anglia i Stany Zjednoczone wysłały tam okret wojenne. Będziemy przeto coś więcej słyszeć o tem Kiaooczan, leżącem niedaleko owego sławnego Port Arthur z wojny chińsko-japońskiej.

Rzymski korespondent „Crasi“ donosi: W Czarnogórze, a mianowicie w Cetynii, jest bardzo niewielka liczba katolików. Z tego powodu nie było dotąd w tem mieście kościoła, a szesnupla garstka wiernych zbierała się u jednego z rzemieślników, który u rządził w swoim mieszkaniu prywatną kapliczkę. Projekt budowy kościoła katolickiego powstał po ślubie k. Neapolu (królów następcę włoski) z księżniczką Heleną czarnogórską. Na ten cel oharował książę Neapolu kilka tysięcy franków, a mniej więcej odpowiednią sumę przetrzaszował sam książę czarnogórski. Teraz wiemy, że papież oddał już do dyspozycji arcybiskupa z Antawaru okragłą sumę 10,000 franków na budowę nowego kościoła w Cetynii.

Polityka państwowa w Królestwie polskiem.

Nieprzechylne nam „Now. Wremia“ wypowiedzi pod powyższym napisem kilka uwag na tle niektórych artykułów „Petersb. Wiedomości“. Na wstępie „Now. Wrem.“ sędzą, że problemat straszający się w pytaniu „wojować czy rządzić“ jest przesadzony i że rozstrzygnięto go już na korzyść zasady „rządzenia“. „Smieszna w istocie byłoby rzeczą — dodaje dziennik — wojować w kraju, nie znajdującym się ani w stanie wojennym, ani w stanie ogólnego wrzenia“.

Po tej uwadze tak dalej piszą „Now. Wrem.“:

„Po ogólnym rzucie oka na stan rzeczy w Królestwie polskiem trzeba przyjąć do wniosku, że w ciągu ostatnich lat 30 zaszły tam wielkie zmiany w tym właśnie kierunku, jaki wymagany był w interesach rosyjskich, tj. przedewszystkiem w widokach pokojowego pożycia Rosyanami i pewnego zbliżenia wzajemnego, które na gruncie ekonomicznym noży już teraz o tyle z językiem rosyjskim, że nie donaję żadnych trudności w stosunkach swych z władzami rosyjskimi i krajowemi instytucjami rządowemi, jakoteż w stosunkach prywatnych z Rosyanami mieszkającymi w kraju i poza jego obrębem. Warszawa, jako ognisko Przywilaś, po ciągłą z sobą inne miasta, a za pośrednictwem miast, niezależnie od innych dróg, język rosyjski dochodził do dwi polskiej. I czyż potrzeba je szcze dowodzić, że kraj na tem zyskał? Ogromny rozwój przemysłu w ciągu ostatnich lat 33 dokonał się głównie na rachunek rosyjskich i, nktów konsumcyjnych, a utrzymywanie stosunków z tymi ostatnimi ułatwiła naturalnie Polakom w znacznej części znajomość języka rosyjskiego. Są to wszystko fakta, świadczące najpierw, że cele, do których dążyliśmy w Królestwie polskiem w ostatnich trzydziestu latach, były trafnie wytknięte i powtórne, że krajowi działacze rosyjscy, oskarżani w „Petersb. Wied.“, rzucaliśmy o nieudolne i niewłaściwe postępowanie, ostatecznie nie zawiniłi tak dalece, jak to stwierdza ów dziennik.

„Nie przeczymy wszelako, że doskonały sposób postępowania jest zawsze lepszy od sposobów mniej doskonałych. Pewnik ten nie wymaga bynajmniej tak dalece dowodzenia, jak przypuszczają „Petersb. Wied.“. Rzecz sprawa się do tego, aby znaleźć nowe drogi, a „Petersb. Wied.“ wydadają, że one je znalazły i że one je wskazują. Pójdźmy więc za nimi.

Pismo to powiada, że włościactwo i knpiewstwo polskie już przeogięte

zostało na stronę pojednania. Pozostaje tylko „złowienie trzeciego“ tj. inteligencji: szlachty i duchowieństwa. „Oszukujemy się sami, sądząc, że nie mamy potrzeby złowienia inteligencji polskiej“ — powiada „Petersb. Wied.“. Jak jednak pogodzić to „złowienie inteligencji z bezstronem traktowaniem wszystkich warstw, ludu jako całości, który dawał i zawsze dawał będzie główny punkt oparcia naszej polityce państwowej w kraju. Czyż ta inteligencja polska nie wystawi swym łowcom takiego bardzo prostego rachunku: „jeżeli chcę mnie złowić, to widocznie jestem wam potrzebna, zapłaćcie mi za chęć wejścia w wasze „ponętne sieci“, ale zapłaćcie mi naturalnie ze swojego, a nie z mojego, bo moje i bez tego jest mojem. Co tedy oddacie mi z waszego?“ I cóż wtedy odpowiecie w imieniu łowców, jeżeli przedmiot polowu sm przez się i jego swoboda nie były wam wcale potrzebne i jeżeli nie mieliście zgoła zamiaru oddawania osęgoś ze swego mienia lub przyszości.

„Powiecie, że Polacy zadowoliłi się tylko „siością legalnością“, ale w sprawach realnych słowa nikogo jeszcze nie zadowoliły. Świat jest już taki, że bezprawy nigdy nie zaniedbują ubierać się w formy legalności. Sądźmy, że na społeczeństwo polskie w sposób najbardziej wywierający wpływ powinna stanowowić i przestrzeżenie postawionej niegdys zasady jednoci państwowej, bez żadnych następstw, bez najmniejszych wahań, któreby choć trochę pobudzały miejscową politykomanję i miejscowy partaklaryzm.

„Oprócz idei złowienia trzeciej warstwy „Pet. Wied.“ wyrażają wiele bardzo dobrych życzeń, do których przyłączamy się ocał duszą. Pismo to pragnie, aby „czysta sprawa załatwiała czyste ręce“, aby urzędnicy rosyjscy w Królestwie polskiem byli ludźmi dobrymi, uczciwymi i patriotami, aby nie było tam niesprawiedliwości i uciaku. Wszystko to bardzo pięknie. „Petersb. Wied.“ spoglądają też obecnie bardzo trzeżwo na położenie kraju: powiadają one, że „niepodobna nie walczyć z katolickim mieszaniną się do polityki kraju, że burżuazyja „trzecia warstwa“ urządzają fronde, że zaprowadzenie urzędów ziemskich byłoby rzeczą przedwczesną itd.

„Wszelako widzimy tu tylko bądź to żyzozenia, bądź to charakterystykę położenia, gdzie jednak wyjście na dalszą drogę, gdzie męto ten, po którym z obecnego położenia możnaby przejść prosto, lubo „stopniowo“ do pożądanego i świetlanej przyszości. „Pet. Wied.“ dają je w słowach: „Władza administracyjno-wykonawcza, bez prerogatyw i bez prawodawczych niemoł pełnomocnictw, nie mogłaby nie odbić się jak najdotadniej na składzie przedstawicieli władzy rosyjskiej w Królestwie polskiem, ścigających nowych ludzi“; w innym miejscu „Pet. Wied.“ mówią o „zrównaniu gubernaj pol-

skich z pozostałemi guberniami państwa“. „Reformy administracyjne niech będą końcem wszystkich innych rzeczy — kończą swój wywód. „Now. Wremia“ — naturalnem następstwem dopelnionego zjednoczenia kraju z pozostałymi Rosją. Nie taimy przed sobą, że czeka nas trudna praca. Jednakże wszystko, co osiągnęliśmy na drodze w ciągu ostatnich lat 30, daje nam pewną nadzieję, że dojdziemy zupełnie szczęśliwie do swego celu, i to tem prędzej, im więcej panować będzie w metodach polityki jednoczącej sprawiedliwość, poszanowanie i czułość religijnych każdego i stanowowność“.

Wzorowy powiat.

Czytamy w „Słowie pol.“:

Nie brakło u nas nigdy przeciwników rad powiatowych. Ostatnimi czasy jednym z hasel wszelkich radykalnych prądów w kraju stało się przedstawianie rady powiatowej jako instytucji nie przynoszącej krajowi żadnego pożytku, a kosztującej kraj niemiernie wiele. Głosy te znalazły odźwięk w niektórych piśmiech, a w czasie wyborów były wodą na młyn radykałów i socyalistów, którym autonomiczne rządy powiatowe i wpływ dotętni na lud rad powiatowych paraliżujący niejednokrotnie ich przewrotną działalność, wielce się nie podobają.

O ile to twierdzenie jest nieusadzonione i jak wiele szkodliwa można dobrać mimo braku egzekutywy, jeżeli przydymy Rady powiatowej i jej członkowie czują ważność swego zadania i nie szczędząc trudów i ofiar dobru swego powiatu gorliwie się oddają, dowodnie widzimy to na powiecie śniatyńskim. Mimo, że powiat ten położony jest na kresach i już ze względu na swe geograficzne położenie posiada trudniejsze warunki rozwoju bytu od wielu innych powiatów w kraju, widzimy tu w niejednym kierunku rzetelny postęp i skuteczną pracę, widzimy też oczywiste dowody szczerzej wdzięczności i uznania ludu, który mimo wszelkich wyzwożonych nuiławał radykalnej agitacji przy ostatnich wyborach do Rady powiatowej, mimo nadludzkich wysiłków prodwydów radykalizmu, wybrał ludzi, którzy od ł szęgo szeregu lat gorliwie i skutecznie w powiecie pracują.

Wielki upływały, a między jedną a drugą częścią powiatu przedzielonego Prutem, w czasie wylewu wód wiosną i jesienią komunikacyi nie było. Mieszkańcy przeciwnego brzegu rzeki, zdążający do stacyi kolejowej w Zabłotowie do sądu, do doktora, do fabryki tytoniu tamże istniejącej, lub na targ do miasteczka, będącego punktem zbytu produktów rolnych zwoższcza dla włościan, przejeżdżać mu-

siali pod Zabłotowem wbród zdradliwą rzekę górską. W czasie wiosennych i jesiennych opadów komunikacya ta bywała na czas dłuższy zupełnie przerwana. Dziś, dzięki staraniom Rady powiatowej śniatyńskiej, a głównie niezamordowanym staranom jej prezesa p. Stefana Moysy, dzięki subwencyi Wydziału krajowego i pomocy rządu, stanął na Prucie pod Zabłotowem kryty wspaniały most koszem 30,000 zł., wzorowo, z doborowego materiału budowany, który trwał będzie pamiętką gorliwości Rady pow. śniatyńskiej i jej marszałka. Obecnie na jednym z główiejszych traktów, na rzece Rybnicy, buduje się na drodze powiatowej również wielki most, chociaż już nie tak wspaniały, jak na Prucie.

Rozpoczęto też działalność na polu przemysłu domowego. Staraniem Rady powiatowej i przy ofiarom współdziałania p. Włodzimierza Zagórskiego założono w Dżurynie szkołę koszykarską, której kosztą ponosi łącznie powiat i kraj. Obecnie Rada powiatowa, przy pomocy pożyczki i funduszu krajowego zakupuje dla szkoły tej osobną realność. W szkole tej, pod kierownictwem zdolnego koszykarza p. Daiducha kształci się w wyrobach koszykarskich 14 do 16 uczniów, z których co roku wychodzi 5 do 6 wprawnych w swe rzemiosło koszykarzy, synów włościan, którzy wrócili do swej rodzinnej zagrody, nie tylko sami mają zarobek, ale i innym mieszkańcom go dostarczają. Prócz tej korzyści z założenia szkoły koszykarskiej w Dżurynie jest jeszcze i ta, że włościanie do dziś puste i bezużyteczne namuliska brzegów Rybnicy zasadzają łożną, dla użytku koszykarzy co roku z powodu wielkiego zapotrzebowania tego materiału i obecnie jeszcze z innych powiatów sprowadzanego, co może im przynieść dochody i przyczynić się do podniesienia dobrobytu w powiecie. Każdemu uczniowi szkoły koszykarskiej — a są to przeważnie synowie ubogich włościan — wydział Rady powiatowej daje przy pomocy funduszu krajowego stypendya miesięczne w kwocie 6 zł., uczniom zaś, kończącym szkołę koszykarską, daje Wydział krajowy wyprawę, składającą się z narzędzi niezbędnych w koszykarstwie, a kosztujących na każdego ucznia około 20 zł., przez co daje się biednemu uczniowi możność rozpoczęcia swego rzemiosła bez zaciągania lichwiarskiej pożyczki, która tak osęto już przy samem rozpoczęciu zarobku, staje się źródłem następnego upadku. Kuratorem tej szkoły jest p. Włodzimierz Zagórski, jeden z członków Rady powiatowej śniatyńskiej. On prowadzi uciążliwe rachunki i księgi szkoły, myśli o jej potrzebach, oszuwa nad porządkiem i nie szczędząc czasu i trudów, niemal codziennie nadzoruje szkołę. To też wyroby szkoły koszykarskiej w Dżurynie już dzisiaj mają ustaloną reputacyę i popyt zapewniony.

Do realności kupionej na szkołę

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

Posąg z kamienia.

CZĘŚĆ I. Stielanka.

I. Wśród żytych okolic naszego kraju gubernia lubelska nieposlednie najmlęjsze; a jednak, jeżeli grzeszynie wogóle niezajomością własne go kraju, to gubernia lubelska, szczególniej zaś osędo jej oisgnąca się ku pogranżoz gubernii wotyńskiej, mniej jeszcze niż inne przez turystów uwzględniana była. Przyozyna zaniebania bgo bardzo zdawała się naturalną; jaski, jednostajny krajobraz nie podogął obietnicy miłych wrażeń, a brak komunikacyi odcinał prowincyę odreszty świata. Dopiero przeprowadzere kolei nadwislanejkiej zwróciło większą uwagę ogółu na gubernię lubelską czyniąc ją dostępną dla szerszej publiczności.

Sakoda jednak wielka, że linia kolei tej, idą pasem najmniej żytnym, nie świetnie przedstawia okolicę dla oka podróżnika. Szoszerze bo też mówiąc, kto byle poznać kraj, przebiegając go naszkrydłach par, wśród światu jej i tryztytu, który posępniejszym jeszcze czyni widok ubogich osad włościńskich i zmniejsza do li-

lipnocih rozmiarów zwyczajne dworki szlacheckie? Z okien tego potentata wiedzcy i przemysłu, pędzącego jak postępową myśl ludzka, lecz jak ona równieś zdającego się urzędę skromnitiukiej sielance, wytworne jedynie i imponujące pańskie siedziby mogą zwracać uwagę podróżnika, a te właśnie są u nas nader rzadkie. Złotne wille, o pretensjonalnej, w górę strzelającej wieżyczce, lub lekkie, maleniękie pałacyki, ciasne nieraz, ale malownicze, tworzące przeskok między magnacką rezydencyą a dworem szlacheckim i należące do klasy samotytych obywateli, których u nas satyrycznie półpankami niekiedy nazywano, od niedawna wznoszone, w niewielkiej jeszcze znajdują się liczbie. A jednak taką to właśnie rezydencyę opisad nam przychodzi.

Malina, leżąca w najważniejszej osędo gubernii lubelskiej, przedstawiała się jak istne pieścidełko. Główna wioska klucza złożonego z kilku folwarków przystrojona też była, wypieszczoną i wykokietowaną starannie. Lekki, malowniczy pałacyk, wśród wioskowego wznoszący się do ogrodu, otoczony łąkami, wodą i dywanowymi trawnikami, czarował oko staranną swą elegancyą. Całość nie imponowała powagą, lecz zachwycała świeżością i wytwornym smakiem. Patrząc na łąki by różnym blaskiem jaśniejące, na sliczny pawilonik wzniesiony wśród malej wysepki i kołyszące się u brzegu stawu małe ozdołenku, na cieniaste szpalery i szerokie wspaniale schody, osuleś tu wykintny gust, ale zarazem i próżność kobiety, która nieczęgo nie szalowała, byle podnieś blask

zewnętrzy i upiękzyć gniazdo rodzienne, czyniąc z niego iscie pańską siedzibę.

Malina, własność osiadłego tu od dawna rodu Malinieckich wspaniałost swoją całą zawdzięczała obecnej swej dziedziczce. Pan Jan Maliniecki, człowiek zany i nieposzlakowanej uczciwości, miał jednak jedną wadę: oto trochę próżności połączonej z dość słabym charakterem. Próżność ta zwiöhnęła mu życie, jakkolwiek sam o tem z początku nie wiedział, mając się przez czas długi za najszczęśliwszego z ludzi. Gdy po śmierci rodziciów odziedziczył piękny klucz maliniecki, a wraz z nim znaczna kapitały, wyruszył dla rozzerwania się i poznania świata na karnawał do Warszawy. Tu, na jednym z pierwszych balu poznał hrabiankę P., która odrętnie oisniła go urodą swą i wdziękiem. Panna była śmiała, pewna siebie i rezolutna; młody Maliniecki powolny i flegmatyczny nieco. Po kilku rautach i wieczorach ani spostrzegł nawet, iż stał się codziennym gościem hrabiny P., że piękna panna Laura najzupełniej ujarzmiła go swymi wdźwiękami.

Stan majątkowy i stanowisko młodego Malinieckiego ogólnie były znane, uważano go też za jedną z najlepszych party, o czem mamy dorysłych cerek doskonale wiedziały. Przytem jednak nie mający żadnych bliższych krewnych, którzyby niedowiad ozenie jego radę wspierali mogli, przedstawiał tem łatwiejsze pole do podbojów.

Hrabina P. zbadała to, a bystra i doświadczona, czytała w myślach młodego chłopca, jak w księdze otwartej.

Nie obcem jej było, iż Maliniecki uległ nie tylko wdźwiękom panny Laury, ale i szcęgólnemu urokowi, jaki dla niego tytuł posiadał; podczas więc, gdy córka czarowała go rozmową i wejrzeniem, matka, aby przekonać nawnego młodzika, iż świetne kologacye łączy się tu z gruntowną podstawa materyału, prosila go parę razy, na dowód zaufania, o wyrozenie jej w interesach, które, jak dodawała, przykre są zwykłe dla kobiet. Chodziło o drobnotę tylko, bo o wymienienie półrocznych kuponów od listów zastawnych na gotówkę.

— Smutno doprawdy, że to taki mały procent przynosi — mówiła — ale oż robić? Trudno przecież, abym się wdawała w jakieś spekulacye. W ten sposób przynajmniej nie mam żadnych z obrotom pieniędzy kłopotów. Niech tam już maż Lori robi z kapitałami, co zechce.

Po kilku takich przyjacielskich przysługach Maliniecki, mający się za człowieka bardzo sprytnego obliczył w sekrecie, iż gotówka, jaką hrabina P. w domu posiada, musi dochodzić do pokażnej sumy miliona rubli co najmniej. Wkrótce też oiswiadczył się formalnie o rękę panny Laury, nie przypuszczając nawet, że owe kupony, które wymieniał, były na parę dni pierw nabyte potajemnie przez przebiegłą kobietę, nie za procent od nieistniejących kapitałów, ale za jedyny fundusz, jaki te panie posiadały.

Klamka jednakże zapadła, sekret zaś wydał się dopiero po ślubie. Maliniecki sam bogaty, nie bardzo bolad nad doznany zawodem posagowym,

znajdował bowiem pociechę w splendorze, spadającym na niego z posłobienia hrabianki, która mu otwierała wstęp do kółek towarzyskich, o jakie ojciec jego, szlachcic starej daty, nie dbał zupełnie.

Później dopiero, z wiekiem i powagą wyrabiającą się stopniowo w jego charakterze, miał przyjść do poznania zawodu, zbyt drogo opłaconego.

Malina tymczasem wraz z nową parą zmieniła zupełnie dawną swą fizygnomię. Architekci, malarze, dekoratorzy, jednym słowem cały ruch fabryczny zwrwał dokoła. Stary dworzec zdegradowany został na pomieszczenie dla służby, a miejsce jego zajął wznoszący się obecnie gustowny pałacyk. Jeżeli było w nim mniej zaciznie i wygodnie, niż w dawnym modrzewiowym domu, jeżeli przy bliższem przyjrzeniu się spostrzegłs nieraz fałszywą pretensyę i widoczne za blichtrem gonienie, niemniej trzeba było przyznać, iż całość wyglądała nader malowniczo i że pani Maliniecka wiele przy wznoszeniu rezydencyi tej okazała gustu.

Był to jednak początek zmian dopiero. Mażzonek, zwany zwykłe „Jean“, na pierwszym zaraz punkcie tyle ustępstw okazujący, stał się z czasem istnym autorem. Wola pani Laury, której tarcza z koroną hrabiowską znajdowała się tu wszędzie, od fasady pałacyka począwszy, przygniatając ogromem swym skromnie tulący się pod jej opieką herb meża, wola ta, na wzór korony, przytulała na każdym kroku żyzozenia Malieckiego. Żona której paniński tytuł „Laura z hrabiów

P.“ na kartach wizytowych większemi prawie od obecnego nazwiska wypisany był literami, wspomagana jeszcze radami mamy, pani hrabiny, przesiadującej głównie w zięciu, postanowiła dom swój na zupełnie innej postawie stopie.

Zacęło się to od bardzo powolnej i stopniowej reformy, od takiej na przykład drobnotki jak cygaro pana Malinieckiego. Ile razy maż pojawił się w salonie, lub buduarze pani z papierosem w ustach, tyle razy pani Laura zaczynała kaszlać delikatnie, podnosząc chusteczkę do ust, lub wachając orzeźwiający sole.

Jeżeli maż udawał, że nie spostrzegł tej demonstracyi, pani mówiła kwaśno: — Ach! Jean, czyż nie widzisz, że ten tytuł nieznośny szkodzi mi widocznie? Możebyś zechciał palić u siebie, nie bylam bowiem przyswyzczoną u mojej matki, aby panowie do salonu z cygarami przychodzili.

Pan Jan pamiętał doskonale, iż nie tylko palił w domu hrabiny P., ale nawet niejednokrotnie zachęcaną był do tego przez sliczne usteczka panny Laury. Niemniej jednak, dla świętego spokoju, wystrzegł się robenia przykrości żonie, która pozwalała tylko na jedno przy czarnej kawie cygaro.

W ślad za tem drobnem ustępstwem przysłała kolej na drugie ważniejsze nieco.

(C. d. n.)

J. Frédrich & A. Beacock Lwów, ulica Hetmańska 1. 4 Farby, pokosty, lakiery, pędzle, artykuły domowo-gospodarcze, szcztotki wszelkiego rodzaju (obok cukierni W-go Grossa) pasy i oliwy do maszyn, artykuły budowlane, artykuły gumowe, techniczne i chirurgiczne polecają

koszykarską należy również kawałek pola, do niej przylegającego, o przetrzeźnieniu mniej więcej 1 morga. Gospodarna Rada powiatowa i tę okoliczność miała wysyłać na politykiwno ludności swego powiatu, uchwalwszy przetrzeźnić ową oparkanię i założyć na niej szkółkę drzew owocowych dla użytku włościan. Za staraniem p. St. Moysy, Wydział krajowy polecił jednemu z wędrownych nauczycieli rolnictwa, p. Traczewskiemu udać się na miejsce, który sporządził plan tej szkółki, przygotował ją pod kulturę i zapisał od razu znaczną ilość drzewek już do zimowego i wiosennego siewu. Kierownik szkoły koszykarskiej uważa będzie pod okiem kuratora nad tą szkółką owocową.

W Radowie, jednej z największych wsi Galicji bo liczącej około 7000 mieszkańców, a należącej do powiatu śniatyńskiego, spotkać się można z porządkami gminnymi, jakimi, nie mówię już wiesz, ale niejedno galicyjskie miasteczko poszczyciło się nie może. Pominawszy bardzo dobrze urządzone targowice, na której znajduje się obszerna szopa, służąca za schronienie w razie słoty dla bydła na targ spędzonego, chlewni obszernej dywanowej z podłoga cementowaną dla nierogacizny, znajduje się tu rzeknięta, urządzone według wszelkich higienicznych wymogów. Rzeknięta ta składa się z obszernego drewnianego bardzo porządnego budynku o trzech przedziałach, z których dwa pierwsze to cementowanej, lekko pochylonej podłozie, tworzą właściwą rzekniętą, trzeci zaś służy za kancelaryjną dla ogólnego bydła. Tak w pierwszym jak i w drugim przedziale znajduje się winda o drucianych linach, waga decymalna, studnia z pompą, dostarczająca rzeźnikom wody, wreszcie w ubikacji na rzeknięciu nierogacizny przeznaczony obszerny wmurowany kocioł do grzania wody dla masarzy.

Nie pisać tej relacji na to, aby była ona panegirycznym dla Rady powiatowej śniatyńskiej lub jej prezesa, ale dlatego, by przeciwnikom rad powiatowych przekonać, że jeżeli się tę instytucję po obywatelsku pojmuje, może ona zdziałać bardzo wiele dobrego.

Listy z kraju.

Brzeżany d 16 listopada.

(Zebrań w sprawie krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń).

Wczoraj na zaproszenie delegata Klemensa hr. Dzieduszyckiego odbyło się tu liczne zebranie obywateli, któremu przewodniczył p. Włodz. Niezabitowski. P. Klemens hr. Dzieduszycki w obszernym przemówieniu przedstawił, iż należało do tych, którzy popierali zarówno wnioski St. hr. Dzieduszyckiego, jak i Włodzimierza Gniewosza w kwestyi organizacji Towarzystwa. Dalej omawiał mowa sprawę kupna i odprowadzania dóbr podhajeckich, a wreszcie samą sprawę ostatecznej defraudacji Kieszowskiego, przyozsem zauważył, iż jakkolwiek to jest nader smutnym objawem, to jednak nie może ona w sadnym razie zachwiać ani bytem Towarzystwa, ani nie może członków narazić na uszczerbek w ich prawach. W końcu delegat postawił kilka kwestyj, domagając się od zebranych dyskusyj.

W rozprawie wzięli udział niemal wszyscy obecni, a p. delegatowi uchwaliłono na wniosek p. Rojeckiego podziękowanie za jego pożyteczną działalność dla dobra Towarzystwa.

Z dyskusji podniósł należy przedmówienie p. Mikołaja Torosiewicza, który przypomniał zebrany, że prezes rady nadzorczej na dwa dni przed urzędem stwierdzeniem defraudacji publicznie ogłosił w szumnym komunikacie, dającym nauki prasie, iż wszystkie pogłoski są nieprawdziwe a w Towarzystwie panuje porządek nadzwyczajny.

Dalej przypomniał p. Torosiewicz, że już w r. 1891 okazał się deficyt 80.000 zł. popołniony przez Czesława Kieszowskiego, ale sprawę zastosowano a co dziwniejsza jeszcze, sprawę tego deficytu zostawiono na posiadze dyrektora-referenta. W końcu mowa zapłyła p. delegata, jak się zachowa wobec rezygnacji pp. Scipiona i Słoneckiego z posady dyrektorów i dalszego dywidenda spadła w tym roku na 8 proc., chociaż poprzednio wynosiła 25 proc.?

Po przemówieniach pp. hr. Szelińskiego, dr. Schätzla i Mandla, przemawiał jeszcze raz hr. Klemens Dzieduszycki, zaznaczając, że nie przesądził dalszą przeciwnie nieprawdopodobności, że dążyć będzie do wzmożenia kontroli w Towarzystwie, jak najmniej, aby dobięło sobie Towarzystwo ludzi bardziej godnych zaufania.

Pewna reorganizacja Towarzystwa jest niezbędna a ogólne zgromadzenie po winny być urządzone na wzór zgromadzeń Towarzystwa kredytowego ziemskiego tj. składać się z delegatów. Na zapytanie p. Jungi w sprawie defraudacji popołnionej — jak wiecie niesie przez jednego z urzędników towarzystwa w roku bieżącym, odpowiedział p. delegat, że urzędnik ów miał równocześnie agencję i tam właśnie okazały się braki, które urzędnik ten natychmiast pokrył i urządził swój zły.

Po przemówieniach jeszcze pp. Niezabitowskiego, Schätzla, Torosiewicza, Jungi, Miłińskiego i Maramossy

wybrano na wniosek p. Wiszniewskiego z Ciemiżynem komisję z pięciu, do której weszli pp. Torosiewicz, dr. Schätzl, Mandel i K. Traczewski, która udawczy się do przeciwnego pokroju, po dłuższej naradzie podała pod uchwałę zgromadzenia następujące rezolucje:

1) wprowadzenie ściślejszej i fachuwej kontroli we wszystkich działach Towarzystwa; 2) zgromadzenie sędzi, że byłoby pożądanem określić stopień pokrewieństwa, w jakim urzędnicy w tym samym dziale pracujący obok siebie urzędować mogą; 3) zagwarantowanie możliwości wglądu w akta i księgi Towarzystwa każdego czasu przez członków Rady nadzorczej; 4) należy usunąć wadliwość tkwiącą w tem, że niektórzy urzędnicy Towarzystwa prowadzą zarządem agencje na własny rachunek; 5) należy dążyć do zmiany statutów w tym kierunku, by a) samiaś mianowanego dyrektora, referenta i dwóch dyrektorów wybieralnych na lat 6 — wybierać dyrektorów obieralnych na określoną przesięgę czasu; b) by ogólne zgromadzenie zastąpiło niebyłoby wybieralnymi delegatami — analogicznie, jak w towarzystwie kredyt. ziemskim; 6) Zgromadzenie sędzi, że należy dążyć do oszczędności administracyjnych w każdym kierunku, a w szczególności, by agencje przy dyrektorzy i reprezentantach, jakoteż inne, przysposobione wysokie dochody przez urzędników na rachunek Towarzystwa prowadzone były, ewentualnie, by prowise większych agencji odpowiednio na korzyść Towarzystwa zmniejszone zostały; 7) O ile wobec rezygnacji członków dyrekcji pp. Scipiona i Słoneckiego wybór tychże ponownie byłby możliwym — pozostawia się ocenieniu p. delegata, o którego sumieniu i energii zgromadzenie jest przekonane; 8) Jakkolwiek zasady i istniały znaczne usterki w zarządzie, to wobec stwierdzonego z drugiej strony świetnego rozwoju Towarzystwa należy wszelkie działy Towarzystwa pozostawić nadal pod jednym zarządem.

Wszystkie powyższe wnioski zgromadzenie przyjęło, a wniosek; 7) uchwalono tylko dlatego w tej stylizacji a nie w poprzedniej odwołującej się przeciw ponownemu wyberowi tych dyrektorów, że p. Klemens hr. Dzieduszycki postawił tę kwestję jako votum zaufania dla siebie. Po wyrażeniu jeszcze raz podziękowania p. delegatowi, zebranie późnym wieczorem rozszło się.

W żydowskiej ojczyźnie.

W Palestynie, dokąd się wybierają nasi i zagraniczni syjonisci, niebardzo jest przygotowany grunt do tej emigracji. Świadczą o tem następujący zarząd władz tureckich z tamtejszymi żydami.

Poświęcono w kwietniu b. r. w Jeruzolimie szpital angielskiej misji dla żydów (London Jews Society) bojkotuje niestannie żydowska ortodoksyjna ludność Jeruzolimy. Nieliczne tylko były wypadki, że jakiś żyd miał odwagę oddać się kuracyi w szpitalu, straszącym niestannie i pilnie przez żydów ortodoksyjnych. W nocy z dnia 17 na 18 października zdarzył się po raz pierwszy w szpitalu — od czasu jego istnienia — wypadek śmierci, który uległ pewna młoda żydówka. Natychmiast po rozszerzeniu się wiadomości o tej śmierci zgromadzili się tłumy ludności żydowskiej, rosące w każdą chwilę kółko szpitala w tym celu, aby nie pozwolić na pogrzebanie zwłok zmarłej na omentarzu żydowskim, gdyż uległa ona — według ich zapatrywania — klątwie rabinów, rzucanej na każdego, kto by w angielskim szpitalu szukał porady lekarskiej lekareskiej. W tym celu żydzi w sile 200 ludzi obsadzili kłatek omentarza.

Podjęte ze strony zarządu szpitala starania u wielkiego rabinu, ażeby przyswoił na pogrzebanie zmarłej — nie odniosły skutku. Owszem nawet wielki rabin kazał po południu 18. października wiadomości gubernatora Palestyny, że nie może uważać zmarłej za wyznawczynię religii mojżeszowej i że z tego powodu nie może pozwolić na jej pogrzebanie na omentarzu żydowskim.

Z powodu takiego stanu rzeczy udał się zarząd szpitala do konsula angielskiego z prośbą o interwencję a ten wiadomości gubernatora o tem, że żyjący jeszcze rodzice zmarłej są żydami i że zmarła aż do ostatniej chwili do tej wiary się przynależała. Otrzymałszy taką wiadomość, zaczął gubernator czynić starania u rabinu, ażeby pozwolił na pogrzebanie zwłok na omentarzu żydowskim. Wtedy z polecenia rzekomo wielkiego rabinu jezerolimskiego zastępcy „Alliance Israelite“ doniósł gubernatorowi, że wielki rabin pozwala na pogrzebanie zwłok na omentarzu żydowskim pod warunkiem jednak, aby ich tam nie przeniesiono żydzi.

Gdy na drugi dzień ohoła służba angielska wyniosła ciało ze szpitala, sprzeciwił się temu zgromadzony koło szpitala tłum żydowski, podburzony — jak się zdaje — przez rabinów i starszyznę żydowską. Wskutek tego udał się angielski konsul osobście do gubernatora i sądził, protestując przeciw postępowaniu rabinów, pogrzebania zwłok przez władze miejskie.

Ządaniem temu uczynił gubernator zadość i wydał rozporządzenie prezydentowi miasta ofendiemu Selimowi, ażeby kazał przemieścić zwłoki mahometańskim tragarzem w asystencji 80 policjantów i żandarmerii na omentarzu żydowski i tam je pogrzebać. Wyko-

nując to rozporządzenie natrafił prezydent miasta na wielki opór ze strony żydów. Tysiące ich, kobiety, mężczyźni i dzieci obsadzili ościsłość omentarza, ościsłość zaś towarzyszyli transportowi zwłok, insultując tragarzów i policjantów, a gdy kondukt przybył na omentarz, obsadzili wejście i wszczęli bójkę z miejskimi ludźmi, obrzucając ich kamieniami. Selim efendi, widząc, że nie poddał sfanatyzowanemu tłumom i że nie potrafił dostać się na omentarz, zażądał pomocy wojskowej a gubernator zarządził, ażeby wszyscy oficerowie żandarmerii i oddział, złożony ze stu żołnierzy, udali się na omentarz. Zanim odkomenderowani żołnierze dostali się na omentarz, dowiedzieli się Selim efendi, że w odległości 200—3000 metrów od omentarza znajduje się szmat ziemi, należącej tytularnie do misyj angielskiej, gdzie przed 30 niepelnymi laty pochowano pewnego żyda również w kłatwie zmarłego.

Choć zapobiegło podziwianemu krwawemu starciu między podburzonymi tłumami żydów a wojskiem, postanowili przemieścić na woponiane miejsce zwłoki i tam je pogrzebać.

Teraz dopiero zaczęła się ludność żydowska uspokajać, gdyż postawiła na swoim i rzeczywiście nie pozwoliła na pogrzebanie zwłok na omentarzu żydowskim.

Na drugi dzień kazał gubernator Palestyny uwięzić około 80 żydów, którzy prawdopodobnie podburzyli ludność żydowską do oporu i zaprowadzili ich do więzienia. Pomiędzy uwięzionymi znalazł się syn wielkiego rabinu, dyrektor szkoły „Alliance Israelite“ i inni znakomitsi żydzi.

KRONIKA.

Lwów d. 19 Listopada.

Posąg z kamienia. Pod tym tytułem po ukoczeniu powieści hr. Zosia „Drugie życie pani Appelstin“ — rozpoczynamy dziś w feletonie druk powieści Anatola Kryżanowskiego.

Zapiski osobiste. Marszałek krajowy hr. Badien wyjechał na kilka dni do Radziejowa. Powraca w poniedziałek. Namiestnik księża Eustachy Sanguszko wyjechał wieczornym pociągiem popiesznym na kilka dni do Wiednia.

Attaches konzularnymi zostali zamianowani Polacy, ukoczeni słuchacze wie deńskiej akademii orientalnej: Konstantyn Biluński i dr. hr. Roter Battaglia.

Z armii. Rezerwowym lekarzem asystentem 13 pułku piechoty „Jung-Stahremberg“ w szpitalu garnizonowym w Krakowie nr. 15 zamianowany został dr. Józef Wodnicki, a dr. Hugon Löfser we Lwowie. Wiadomości dycezyjne. Dycezyjny tarnowski. Przeniesiony k. Wojciech Guzik z Czarnej do Chomrania, zwolniony od obowiązków dla poratowania swego zdrowia k. Michał Januś, dotychczasowy wikaryusz w Chomranicach.

Statystyka urzędników prywatnych. Jak wiadomo, sąsiedzi ministerstwa spraw wewnętrznych w roku zeszłym statystyczne badanie stosunków zawodowych i pensyjnych urzędników prywatnych, jak również urzędników nieuprawnionych do pobierania na starość pensji i pracujących w służbie krajowej, powiatowej, gminnej lub funduszowej. Do 100.000 przedsiębiorców wysłane zostały kwestyonariusze wraz z 500.000 kartek listkowych. Obecnie ukończono odbieranie tych kartek statystycznych. Po kilkusetkach urzędników znalazło się ministerstwo spraw wewnętrznych w posiadaniu okrzygłych 100.000 kartek. Najzupełniej i najskrupulatniej ułożone odpowiedzi przysłało z Cseh — specjalnie z Pragi — z Morawii i Śląska, bardzo zaś niedokładne są odpowiedzi z Wiednia i Galicji. We Wiedniu wielkie władze przedsiębiorstwa zaniedbały we wielu wypadkach częściowo lub całkownie przysłać dane informacyjne.

Przełane materiały jest już rozgatkowane i opracowane. Pierwsze opublikowanie wyników tego badania ukaże się już w grudniu b. r. Poda ono do wiadomości na 10 tabelach rezultaty zbierania dat i to podług politycznych okręgów, wedle grup zawodowych, podług wykształcenia i czasu służby urzędników. Na innych tabelach będzie przedstawione to wszystko, co istnieje w rozmaitych krajach dla pomocy urzędnikom prywatnym na wypadek utraty pracy, dalej stosunki płacy, rodzinne i wiek urzędników. W najbliższych miesiącach ukaże się dalsze i końcowa część publikacji. Będą w niej opracowane istniejące instytucje pensyjne i stosunki służbowe nieuprawnionych do pobierania pensji na starość urzędników w publicznych zakładach. Na tem skończy się praca zbierania materiałów.

Radę miejską lwowską na wczorajszym jej posiedzeniu zawiadomił prezydent, że prace nad budżetem miejskiego na rok 1898 tak dalece postąpiły, iż komisja budżetowa rady miejskiej będzie mogła już w przyszłym tygodniu przystąpić do rozstrząsania preliminarza. Następnie to czyta się przerwana na poprzednim posiedzeniu dyskusja nad tem, czy rządowi sprzedać pod nowy gmach gimnazjalny grunt na placu Solskich, czy na innym placu. Przemawiali pp. dr. Weigel, Gucheński, Gryglaszewski, dr. Stroynowski, Rawski, dr. Marchwicki, dr. Pisek, Pawlewski, Peredaktiewicz i referent dr. Loewenstein. Rada uchwaliła odstąpić grunt na placu Solskich po 80 zł. za sążeń a ewentualnie grunt na placu Misyonarskim po 60 zł. za sążeń. Rada debatowała później nad rekursami w sprawach budowniczych.

Ochrona lokatorów. Ważne postanowienie co do zakazu budowania w porze zimowej powzięła komisja miejska, obradująca nad zmianą ustawy budowniczej dla miasta Lwowa. Obowiązują dotychczas w tej mierze przepis §. 38 ustawy budowniczej, zabrania wprawdzie budować w porze, kiedy

z powodu mrozu zaprawa murarska traci własność spajania — nie określa jednakże tej pory żadnymi terminami, skutkiem czego dzieją się nadużycia ze strony spekulantów, dbających tylko o wykończenie budowy. Dlatego też w projekcie nowej ustawy budowniczej umieszczono postanowienie, wedle którego zakaz budowania będzie obowiązywał bezwarunkowo w czasie od 1 grudnia do końca lutego.

Połączenie telefoniczne pomiędzy Lwowem a Krakowem i Lwowem a Wiedniem wejdzie już w życie za dni czterdzieści. W tych dniach odbędą się próby rozmów. Warunki korzystania z tego połączenia ogłosi ministerstwo handlu za dni kilka. Rozmowa między Lwowem a Wiedniem trwać ma 5 minut, kosztować będzie 1 zł. 50 ct.

Dla Seweryn Duchickiej. Grono pań, styczący się z Wydziałami stowarzyszeń kobiecych celem wystąpienia jak największej ilości podpisów od Polek, dla czcigodnej jubilatki zawiadania uprzejmie, że arkusze albumowe do tych podpisów, oprócz Czytelni dla kobiet, znajdują się we wszystkich księgarniach i następujących handlach: pp. Seyfartha i Dydyńskiego, Bromilskiego, Köhlera i Heleny Jaworskiej. Z powodu, że jubileusz wypadła 28 bm., a obchodzony będzie w Paryżu, to podpisywać się można tylko do 24 bm.

Piwo. Sajnkarze i restauratorzy lwowscy odbyli wczoraj w ratuszu zgromadzenie pod przewodnictwem p. radcy Strzebielskiego. Asumpt do zgromadzenia dał ring browarniany. Zebrani skustatowali, że piwo lwowskie od czasu powstania kartelu w cenie podskoczyło, a w smaku stało się bez porównania gorzszym, niż przed kartelem. Wskutek tego konsumpcja tego piwa systematycznie maleje, a poszukiwane jest piwo pilzneńskie, okozińskie, ołomuńskie i ska-wińskie.

Ponieważ piwo wyrabiane w skartelowanych browarach lwowskich jest za drogie i jakości swoją po prostu dla zdrowia szkodliwe, przeto uchwalili zebrani wynająć na razie we Lwowie piwnice i urządzić w nich składy piwa pozalwowskiego, a także zastanowić się nad poruszeniem projektem założenia własnego browaru, którego produkta ceną i jakością konkurowałyby skutecznie z piwem kartelowym.

Ofiara Kieszowskiego. Kurjer Warszawski donosi: Główny Czesław Kieszowski i w Warszawie posostawił ofiarę swoich nadużyć. Jest to pani R., która „pana dyrektora“ poznała dopiero przed rokiem w Wiedniu. Potrafił on wzmówić w ławo-wierną kobietę, że jeżeli mu powierzy swoje fundusze, on je, umiejętnie spekulując, w ciągu kilku lat podwoi. Pani R. w trzech ratach dała Kieszowskiemu 97.000 rubli. Ostatnią ratę w sumie 10 tysięcy rubli dostała za bytności w Warszawie w początku sierpnia b. r. Oczywiście, że kwity z podpisem Kieszowskiego, jakie pani R. obecnie posiada, nie przedstawiają żadnej wartości. Nieszczęśliwa kobieta pozostała bez środków do życia.

Wypadek letargu. W Schodnicy w powiecie drohobyckim dnia 15 bm. o godz. 6 wieczorem umarł kowal Hanuszczak. Wbrew wszelkim obowiązującym przepisom został pochowany w 28 godzin po śmierci tj. o godzinie 5 popołudniu 16 bm. Dnia 17 bm. rano poszedł na omentarz grabarz, aby lepiej grób zasypać. Wziąwszy się do roboty, usłyszał w grobie hałas i wołanie zmarłego. Przestraszony uciekł z omentarza i zawiadomił o tem rebotników fabrycznych i przyjaciel nieboszyka. Ci pospieszyli na omentarz i grób odkopali. Ciało zmarłego było jeszcze ciepłe, nie ulega więc wątpliwości, że Hanuszczak w grobie odżył, ohołał się ratować, ale zanim go odkopano, uduł się. Nad grób przybyła komisja sądowa i mnóstwo ludzi. Grabarz stanowczo oświadczył komiari, iż przysiadł zmarłego, że słyszał głos nieboszyka i jego szamotanie się w grobie. Sprawa ta została oddana sądowni.

Zonobójstwo. Okropna tragedia rodzinna rozegrała się 15 bm. w pomezianku bednarsza Michała Kajetanowicza w Czerniowcach. Ow Kajetanowicz już jako wdowiec i ojciec trojga dzieci ożenił się z młodą i przystojną panią, z którą jednak nie żył szczęśliwie tak dalece, iż ona kilkakrotnie musiała opuścić dom mężowski. W ostatnich czasach, za staraniem znajomych, małżonkowie pogodzili się i Kajetanowicza wróciła do męża. Wkrótce potem powiła niemowlę, trzeci z kolei i właśnie leżała w łóżku chora.

W dniu krytycznym zrana mąż zbliżył się do łóżka, rzekomo, aby pocochać małżonkę i w tej chwili zdał jej nosem pięć pochnięt w pierś, a następnie widząc, że jeszcze żyje, pojął dwóch kolanami. Nadbiegli sąsiedzi, a niebawem i policya, co sportrzygli, zbrodniarz rzucał się z nożem na otaoczących. Z trudem rozbrojono go i odstawiono do sądu. W domu pozostała ciężko chora kobieta i sześcioro dzieci, ostatnie zaledwie kilkudniowe niemowlę. Pomimo usilnych starań lekarskich, nie ma prawie nadziei, iżby nieszczęśliwa kobieta pozostała przy życiu.

Wykupno ruin. Na wykupno szczytków starożytnego kościoła i klasztoru podomnikarskiego w Oświęcimiu udzielił sejm w roku 1798 tytułem zasiłku 1000 zł. Suma ta użyta została na ościsłość pokrycie ceny kupna ruin. Od ostatniej seyli komitet zawiąsany dla sprawy wykupna ruin, wniósł do sejmu penonwą petycję o zasiłek 2000 zł. którą to petycję przekazano wydziałowi krajowemu do zbadania. Udzielenie komitetowi dalszej subwenycji z funduszu krajowego jest niezbędnem, jeżeli akcyja jego tak uszczęśliwie dotychczas prowadzona, nie ma być na szwank naradzona. Komitet nabył ruiny wraz z trzymogorowym gruntem za 16.000 zł., odrestaurował starożytną kaplicę św. Jacka do tego stopnia, że w niej nabożeństwo odprawia się moza.

Czy ten wydatek 16.000 zł. z wyjątkiem 1000 zł. ofiarowanych przez kraj, pokrył kom. — składkę zebranych przeważnie pomiędzy okolicznymi ludem wiejskim. Fakt to istnieje niezwykły i zasługujący na

publiczne podniesienie. Pozostaje jeszcze do spłacenia reszta ceny kupna w kwocie zł. 6000, którą ze składek zbierać bardzo trudno, gdyż ofarność publiczna złożeniem kilkuset tysięcy zł. w znacznej mierze wyzerpaną już została, a ludność wiejska wskutek klęsk elementarnych i nierozważnej zużołała i składki obecnie tylko skąpo wpł. wają. Odraczenie zaś terminów spłaty umówionych w kontrakcie jest niemożliwym wobec rygoru sprzedaży przymusowej nabytej posiadłości, która w ten sposób łatwiej przejśćby mogła napowrót w ręce żydowskie. — W tym stanie rzeczy i opierając się na opinii krakowskiego greca konserwatorów, które akcyje komitetu wykupna ruin oświecimskich uważa za zasługującą ze wazeh mar na poparcie, Wydział krajowy postanowił przedłożyć sejmowi wniosek udzielenia na powyższy cel dalszego jednorazowego zasiłku w kwocie 1000 zł.

Kurs literatury polskiej w szeregu odczytów polskich zapowiedział w Czerniowcach na czas od soboty bt. aż do Marca pr. prof. Skobieleki, który tym sposobem wypełnia dawne a gorące życzenie Polaków czerniowieckich poznańskich w polskim języku z dziejami literatury narodowej.

Schulverein niemiecki zakłada szkołę w Zabłociu pod Żywcem.

Cercie odbył cesarz Franciszek Józef, jak wiadomo już z telegramów, po wygłoszeniu mowy powitalnej do członków delegacji. Tym razem cercie to miało o tyle poważniejszą znaczn. że delegaci nie odpowiadali banalnemu zwrotami ale przewidziane bardzo ważne kwestye stawiali. I tak poseł Kafan na pytanie monarchy czy ma w Radzie państwa wiele zaigcia, poruszył program autonomicyjny, mówiąc: „Tak Wasza Ces. Mości. Pokazuje się coraz bardziej, że agendy Rady państwa są zbyt wielkie i że pło trzeba a rozszerzyć kompetencję i działalność sejmów krajowych w myśl woli wypowiedzianej w ostatniej mowie tronowej, przez co nastąpiłoby ulżenie ciężaru Radzie państwa.“ Cesarz na to zauważył, że byłoby to istotnie pożytecznym.

Sprawę ugodowego poruszył cesarz w rozmowie z wicem posłami. I tak zinterpelował Włodz. Gniewosza o tę kwestyę, na co tenże odrzekł:

„Tak jest, Najjaśniejszy Panie. Mam teraz służbę dzienną i nocną“. Na zapytanie monarchy, czy to bardzo wyczerpują? odpowiedział p. Gniewosz: „To nie, ale za to nudna, a przymet staje się człowiekiem nerwowym“. Na podobne pytanie postawione przez monarcha del. Heroldowi, czy obecne posiadzenia Izby są użyteczne, odpowiedział znowu tenże: „Nie Najjaśniejszy Panie! Tylko niestety. nie mamy prawdziwej i poważnej parlamentarnej pracy. Cały trud polega w imiennych głosowaniach“. Monarcha zauważył, że to powinno raz przeciwieństwo. Do del. Engel odezwał się monarcha: „Panowie macie obecnie wiele pracy. Po Radzie państwa przyjdą sejmy. Miejmy nadzieję, że wszystkie to skończy się do dobrze“. P. Engel odrzekł: „Spełnienie się tej nadziei jest także naszym najgorętszym życzeniem“. Na uwagę cesarza, że wkrótce też przyjdzie na porządek dzienny prowizoryum ugodowe, odpowiedział Engel: „Pragniemy tego Najjaśniejszy Panie i ma my nadzieję, że będzie ono także uchwalone“.

W sprawie prowizoryum ugodowego monarcha wypowiedział do wiceprezenta delegacji węgierskiej Szella: „Mam nadzieję, że prowizoryum ugodowe i w Austrii, choć z wielkimi trudnościami, ale przeciwie w drodze parlamentarnej zostanie uchwalone.“

W Wiedniu na targowicy była w St. Marx wybuchł onegdaj w nocy wielki pożar. Spaliło się wianzenie dachowe nad główną halą targową.

Wypadek w sądzie. W warszawskim sądzie okręgowym onegdaj podczas rozprawy o rabunek z dyktanda pocztowego przekłuchiawo obwinionych aresztantów Józefa Świdarskiego i Marceloego Pruszyńskiego. Gdy sąd oddał się na chwilę na naradę, Świdarski, wydobycy z szanadrza hak, długo na 5 cali, z całej siły uderzył nim w głowę Pruszyńskiego i roztrząsał mu czaszkę. Świdarskiego żandarmerii wynieśli z sali na rękach mimo oporu, Pruszyński zaś oświadczył, iż Świdarski z zamiary zadał mu cios za to, iż kiedyś świadczył w sądzie przeciw niemu. Rozprawę po tem zajściu odroczone.

Sklepienie się zapadło. W Monachium we środe przed południem wśród robót restauracyjnych zapadło się jedno ze sklepień tamtejszej piwiarni „Maximilianskeller“ i zasypało znaczną liczbę ludzi. Wydobycy z pod gruzów jednego zabitego i dziesięciu ciężko pokaleczonych. Brak jeszcze kilku osób.

Jubileusz browaru. Pięćdziesięcioletni jubileusz istnienia ohołdzi słynny browar duński Gamle (Stary) Carlsberg, założony przez Jacobena d. 11 listopada 1847 r. na wzór podobnych zakładów w Niemczech. Właściciel wprowadzał woiąż nowe ulepszenia i uosynił swój browar wzorowo; w laboratoriach jego dokonywano prawdziwych odkryć w dziedzinie piwowarstwa. Dochody rosły z każdym rokiem, Jacoben stał się jednym z najbogatszych ludzi w swoim kraju. Przez pamięć, iż badania naukowe, zwłaszcza fizyka Cercie, stały się podwalnią jego majątku. Jacoben w r. 1875 utworzył fundacyę Carlsberg dla popierania wiedzy, ofiarując na ten cel milion koron; fundusz ten w r. 1878 powiększył o 200.000 koron, a w r. 1881 o drugi milion. Po jego śmierci, w r. 1888, fundacya Carlsberg dla popierania badań naukowych, na mocy testamentu filantropa, stała się właścicielką browaru; obecnie rozporządza sumą 11 milionów koron. Wila wraz z o-gradem, po śmierci rodziny zapisodawcy, ma się stać siedzibą ludzi zasłużonych na polu nauki, literatury lub sztuki, wedle uznania kopenhaskiej Akademii nauk. Wydano dotychczas na popieranie wiedzy przeszło pół miliona koron, z uwzględnieniem głównie historii i językonawstwa. W dniu jubileuszowym otwarte zostało przy browarze nowe

laboratorium. Pracował w niem bąd pierwszorzędne powagi naukowe, jako profesor Hansen z dwoma asystentami, oddać chemikowi będzie pod kierunkiem niemieckiego profesora Kjeldahla. Ofarność Jacobena jest tem godniejszą uznania, iż stanowił naturalnych spadkobierców, co tu nie przeszkodziło mieć dobrą publiczną na względzie. Syn jego arol odziedziczył posiadłość Ny Carlsberg i parę milionów.

Małpia zaraza. W Europie niebardzo rozumiany stosunki panujące w Indjach angielskich. Zasadnoścni się przyzwyczaję sądzenia spraw indyjskich miarą stosunków europejskich, wskutek czego naturalnie są mniś być jaśzywym. Wszystko, co robią indyjscy w Indjach, ma być złem, a tyrania władów angielskich weszła niemalw przysłowie. — Mała jednak tylko garstka ludzi wie, co za ogrom obowiązków ma ten rząd Jej Ces. Mości do wypełnienia i jak niewypowiedzianą cierpliwością i dobrocią spełnia te swoje obowiązki. Dość często rządzić staje w takim położeniu, z którego prostopu wyjście jest niemożliwe. Jedynym przykładem może wystarczyć do ilustracji tej prawdy. Nie jest to bynajmniej start lecz gorlika prawda, że w Hardwancie wybuchła między małpami zaraza. W każdym innym kraju wytipionoby takie małpy bez miłosierdzia, bez względu na to, czy są one szarżone chorobą czy też nie, ażeby zapobiec niebezpieczeństwu szarżenia się epidemii. W każdym innym kraju, ale nie — w Indjach. Małpy te są tam świętością, prawie taką, jak krowa, a bóg małp Hauman zajmuje wybitne miejsce w pantheonie indyjskim. Każdy choć raz podróżował po północno-zachodnich Indjach, wie, jaką plagą dla kraju są te gromady małp, które się w sposób najbezczelniejszy rozpraszają nawet po wielkich miastach, jak n. p. Delhi. A biada temu, kto za broni chwyli przeciw tym dokuźliwym zwierzętom, albo ohoły jedno z nich zabije. Cała ludność podobałaby wtedy zryść w niebogłosy, a zbrodniarz i bluźnierca z pewnością by nie uszedł śmieszki i ręk oburzonych tłumów. Z panami bogami indyjskimi trzeba postępować z grzesznością stosowaną do ich popularności.

Cóż ma zatem rząd czynić z dotkniętymi zarazą małpami w Hardwancie? Wyzwałoby — nie można. Wybuchłaby wtedy mała rewolucja, a prasa krajowa napiewnotaby brutalność, z jaką rząd gwałcił najświętsze uczucia religijne Hinduów. Kazał wyrzucić gdzieindziej szarżone małpy — także nie można, za wielkie bowiem byłoby niebezpieczeństwo, że zaraza dalej się rozciągnie. A zupełnie jasną jest rzecz, że wszystkie dla ludzi obliczone i ich obowiązujące prawa ochronne i kwarantanny na nią się nie przydadzą w stosunkach małpich tak długi, jak długo się mały nie poddają im dobrowolnie. W dodatku trudno przypuścić, aby małpy w tym względzie miały jakie polekko konieczności obywatelskiej karności. Cóż więc począć? Cała ta sprawa byłaby wielce humarytyczna, gdyby nie była poważną aź do rozpaczy.

Rząd widział się zmuszonym chwycić się przeciw jakimś środkom, ażeby zapobiec rozpraszaniu się zarazy przez małpy, nie drażniąc przytem religijny uczuć Hinduów. Rząd szuka tych środków i może się jeszcze wydaryć, że w końcu 19 wieku będzie musiał być zbudowany w Indjach szpital dla dotkniętych zarazą małp. Zdaje się że trzeba będzie koniecznie wybudować taki szpital, bo gdyby się pozwoliło małpom swobodnie biegać, to by Indyci mogli na tem uciepować i w dodatku rząd ściągający na siebie zarzut, że nie nie czyni dla ochrony zdrowia ludzkiego — gdyby zaś wystrzelał wszystkie małpy bez wyjątku czy są chore czy nie, to znowu podnieście się kryk na gwałtowanie najświętszych uczuć religijnych.

Cóż zatem robić, panowie politycy? Tak czy tak — zawsze iść i dojdzie więc zapewne do budowy szpitala małpiego, w którym ludzie będą pielęgowali chore zwierzęta. I niechże kto wtedy powie, że rząd brytyjski jest brutalny i tyrański.

W wyroku Wulfa w Brukseli zdarzył się podobny jak w Kownie, straszny wypadek. Wstępując do książki lwów postkromielkę, mieniącą się hrabiną..., porwała lwica i zaczęła rozszarpywać. Kosztornielcek wyniesiono smeloną i ciężko pokaleczoną, ale żywą. Podczas strasznego popochu, jaki powstał, odniosło kilkoro osób pokaleczenia.

Wezwulwusz zaczyna być niespokojny. Strumienie lawy wpływają w znacznej obfitości na Piazco della Ginestra, obrzymie stopy dymu znaczą drogę lawy, a deszcz popiołu spada na stoki góry. Ostatni wielki wybuch Wezwulwusza zdarzył się w roku 1872 w kwietniu. Wówczas stosek góry pękł od stony północnej, dając oścież ogromny masom lawy, góry zaś krater wyrzucił żuźla, kamienie i popiół na wysokość 1800 metrów. Podziemny grzmot, towarzyszący tym zjawiskom, podobny był do hukania tysiąca gromów. Wówczas kilku niostrzonych turystów padło ofiarą swej nieostrożności, a płynna lawa wypełniła Fasso Della Taravara i rozdzieliła się następnie na dwa ramiona, z których jedno zmieszczyło grunta w okolicach Le Nowelle, drugie zaś przepłynęło między Massa i San Sebastian, sprawiając na terytorjum tych miejscowości znaczne uszkodzenia. Lawa płynęła wtedy wolno, spieszyszy przetrząść pięciu kilometrów w trzydzieści godzinach. Przekształcał dni Neapol uciepiał wiele od deszczu popiołu, niebo było ołowiano-szare, a światło dienne tak słabe, jak e zmrok. Prawdopodobnie i tym razem przyjdzie do silniejszego wybuchu, z których najsilniejszy wydarzył się w bieżącym stuleciu w r. 1822. Historia zaś naszczera, oprócz wybuchu, który w r. 79 naszczera i zmieszczył Pompei, bardzo silne wybuchy Wezwulwusza w latach: 208, 475, 512, 685, 982, 1036, 1135 1631 i 1794.

Kościoł św. Joachima w Rzymie. Ksiądz Brugidon, o którym donosiliśmy, iż wytyczył Watykanowi przed sądem wszelkie procesy, domagając się zwrotu kościoła św. Joachima, nadesłał teaz do Watykanu deklaracyę, iż się zrzeka dalszego procesu i wszelkich pretensyj do Kościoła i Watykanu. Co prawda, ks. Brugidon byłby nieważ-

pliwie przegrał sprawę w dalszych instancjach, choć już w pierwszej wygrał. Watykan postępowal w tej sprawie nie tylko prawidłowo, ale nawet bardzo łagodnie, po odczekaaniu, kiedy ogromne długi, ciężące na budowie zapłacił, żądając tylko cofnięcia się niefortunnego i nierozważnego kapłana od dalszego kierownictwa świątynią. Przy tej sposobności zamieszony został teraz, w poręku kościoła, obok innych napisów, także i napis, położony na pamiątkę tych okoliczności polskiej narodowości, z różnych dzielnic, który ofiarę nadesłali, niezależnie od kapłany wewnętrznej, noszącej napis Sanctis Poloniae. Cieszyć się należy, iż k. Brugidon, choć późno przyszedł do winy i odstępował od procesu. Na jego postanowienie wpłynął przedewszystkiem list kardynała Coule, arcybiskupa ludzkiego, do którego dycezy Brigidon należał. Kardynał XIII listem wyraził publicznie swoje zdanie, iż w sprawie zachowania się zadepnego syna kościoła, na co papież odpowiedział listem (ogłoszonym także publicznie), zaznaczając swoje postępowanie w sprawie kościoła św. Joachima i nbolewając nad obłądkiem, jakim Brugidon dał dowody. Deklaracja k. Brugidona, jego submisya kładą kres dalszemu procesowi.

Grono polskich malarzy przebywających w Rzymie, jest w r. b. niezwykle licznym, tak, iż powstała nowa kolonia artystyczna. Jak wiadomo, w Rzymie przebywają stale: H. Bismiradzki, W. Brodzki, Stefan Bakalowski, T. Rygiel. Z więcej znanych artystów są: pp. Hirszenberg z Łodzi i Stanisław Jarocki z Warszawy, którzy na warszawską wystawę towarzyszą zachęty sztuk pięknych wysyłają na konkurs swój obraz, zatytułowany „Promień słońca”. Względem Warszawy w r. b. dostarczą najwięcej artystów, gdyż bawią tu obecnie pp. Okon, Petras, Mann, Grajner, Radwanski, Dymalski z Warszawy. Z Galicji przybyli: Rychter i Siedlecki. Mieszka tu również młody rzeźbiarz z Turka, p. Glicenstein. To też w r. b. więcej, niż kiedykolwiek, daje się odczuwać brak spólnego lokalu, gdzieby członkowie kolonii polskiej, czy to osiedleni tutaj na czas dłuższy, czy też tylko przebywający chwilowo, mogli spotykać się przy wspólnym ognisku umysłowym. Pod tym względem inne narodowości, posiadające co prawda znaczne liczebniejszą kolonię artystyczną, są szczęśliwsze. Jedyną przeszkodą w przyzwyczajeniu myśli urzędnika polskiego do kółka artystycznego jest brak odpowiednich funduszy.

Zniesienie tajemnicy śledstwa. „Coś się zmieniło we Francji: nie ma już tajemnicy śledstwa”. Tem zdaniem witają organy wszelkich odcieni opinii publicznej, prawu, uchwalono przed kilku dniami ostatnio, przez izbę deputowanych. Izba ta, oznajmia sibiżycy koniec swego urzędowania, a zarazem nowe wybory, przagnie oczywiście przypodobać się opinii publicznej i od pewnego czasu uchwała bez długich rozpraw prawo za prawem, każde oddawna już przygotowane przez opinię i pożądane przez wszystkich. Niedawno uchwalono ostatecznie prawo, ubezpieczające robotników od wypadków przy pracy, a zaraz potem dokonano może jeszcze większego dzieła, przewartościowania w sądownictwie, znoszącego tajemnicę śledstwa.

Inicyatywa tego wniosku wyszła od senatora Constansa. Właściwie oddawna już obrabzano się na nadwyżce sądu śledczego, który mają władzę niemal nieograniczoną; wydawczy bowiem rozkaz aresztowania, ożwiolenia, podejrzanego o przestępstwo, mogą odciąć go zupełnie od świata, zabronić mu komunikowania się z rodziną i doradcą prawnym i trzymać tak długo, póki nie uzyskają przynajmniej się do wiatu.

Barzo liczne pomyłki sądu śledczego, aresztujących ludzi za pierwszym podejrzaniem, potem wypuszczających ich po dwóch miesiącach więzienia z powodu braku dowodów, nieprawne środki, niwane w celu wymuszenia seana, samobójstwo kilku niewinnie aresztowanych, poruszyły w ostatnich czasach do żywego opinię publiczną. Gdy zaś w końcu śledstwa w sprawach panamskiej, kolei południowych, szantażystów, którzy wyżytkali młodego Lebudyego i t. d. zawieścił młoda demokrosy więzienia śledczego nad głowami członków parlamentu, dziennikarzy i t. p. tem gorliwiej ich przedstawiciele zabrali się do dzieła. Constans wniósł projekt prawa, senat je uchwalił, a izba zatwierdziła w ciągu kilku miesięcy.

Oto teraz sędzia śledczy lub jego pomocnik obowiązany jest w 24 godzin po aresztowaniu przetrząść oskarżonego: gdyby do dłuższej zostawił w więzieniu bez przesłuchania, byłby karany on zarówno, jak naraczliwi więzieni, więzieniem, pozabawieniem praw obywatelskich, grzywną i odszkodowaniem pieniężnym skrzywdzonego. W ten sposób ludzie, aresztowani w skutek pomyłki, nie będą po miesiącu i dłuższej — jak bywało — oczekali na uwolnienie.

Nie dotąd na tem, oskarżony może sobie od chwili zaczenia śledstwa wybrać adwokata, jeżeli sam nie wybierze, to prokurator lub przez izbę adwokackiej wyznacza mu go z urzędu; i żadne badanie oskarżonego nie może odbywać się bez obecności adwokata. Nikt również nie może ani na chwilę odebrać oskarżonemu prawa wydziania się z adwokatem. Te przepisy sąbierają nadal wszelkiemu nieprawemu naciskowi ze strony sędziemu na oskarżonego, gdyż temu ostatniemu towarzyszyć będzie stale ktoś, znający dokładnie prawa prowadzącego śledstwo i oskarżonego.

Wreszcie sędzia, prowadzący śledstwo, nie będzie mógł w żadnym razie należeć do kompletu sądowego, sądzącego jego sprawę, co się czasami zdarzało. Jądro ziemi. Jaka jest przyczyna ciepła ziemskiego, tego, że wstydem należy przypisać, nauka dotąd nie wyjaśniła stanowczo. Teoria ogniopłynnego pochodzenia naszego globu liczy do dziś dnia przeciwników, którzyby pragnęli, jeśli nie wrócić do teorii neptunicznych, to przynajmniej zaprzeczyć, że pod naszymi nogami, gdzieś o kilkadziesiąt kilometrów, wszystko znajdujące się w stanie rozszarpanym. Pojawiały się nawet hipotezy, usiłujące wytłu-

maczyć zjawiska wulkaniczne — bocznym ciśnieniem, zachodzącym w głębokich warstwach kory ziemskiej. Wyjaśnić kwestyę stanowczo może tylko doświadczalnie, ciekawość więc dla geologii teoretycznej są bezwzględnie wiercenia dokonane w ostatnich czasach. Statka sondowania nadzwyczaj się obecnie udoskonaliła i pozwala przedsięwziąć prawdziwie zuchwałe czyny.

Oto np. w Grand Comte wierceono do głębokości 867 m. i natrafiono na liczne pokłady węgla kamiennego. W Spenbergu przetrącono na 1450 metrów w skałę i odkryto niewyczerpane kopalnie soli kamienniej. W Schladenbachu w pobliżu Lipska wierceń sięgnął do głębokości 1748 metrów. Nie na tem koniec, ostatnia bowiem sondowania przewyższają wszelkie oczekiwania.

Dzięki świadomym dyamentowemu na Śląsku zgłębiono skałę aż na 2.003 m. to jest na dwa z górą kilometry. Na drie tej studni, średnica której waha się pomiędzy 33 a 40 cm. panuje temperatura 69-72°C, średnio zatem przybywa 1° na każde 30 m. Otóż ten stosunek 1° na 30 m. został już oddawna przyjęty przez geologów, na zasadzie sondowań dokonywanych pod rozmaitemi szerokościami geograficznymi i w rozmaitych formacjach. Dowodzi to niezbicie, że temperatura kuli ziemskiej podnosi się w miarę tego, jak się zbliżamy do jej środka. Zatem dziś można obliczyć, że w głębokości 30.000 m. panuje gorąco, odpowiadające 1.000 stopni C, a jeszcze niżej skały i materia muszą się znajdować w stanie płynnym. Najnowsze sondowania wspierają śmiałości teorię ogniowego wnętrza ziemi i podkopują silnie powagę przeciwnie postawionych hipotez. Ciekawa rzecz, jaki pogląd odniesie koniec końców zwycięstwo. Tęgo na razie przewidzieć się nie da, bo i geologowie postępowi mają arsenal dowodów przemawiających na rzecz ich teorii.

Wstrząszenia ziemi dały się uczuć także w Aschu, Szkod nie ma żadnych. W źródełach karlsbadzkich nie zaszła żadna zmiana.

Tajemnicza samobójczyni. Z Londynu telegrafują, iż w Edynburgu przyszła do komisaryatu policyjnego jakaś pani, rzekomo celem reklamowania zgubionej portmonetki i tamże się zastrzeliła. Zadanych papierów nie znalazłono u niej tylko fotografie artystki, która wyglądała podobnie do podpisanej Aleksander Romanow. Utrzymują, że była to hr. Teresa Ulfeld — o czem policyjcy w Moskwie telegraficznie zawiadomiono.

Taniec ogniewy. Znana z tańca węzłowego” Loid Fuller występuje obecnie w jednym z teatrów londyńskich, popisując się tańcem — wśród płomieni, które ją lizają przy każdym poruszeniu i to gasną, to wybuchają znova. Ma to przedstawiać widok esarodziejski.

Rozwód 76-letniej tony z 80-letnim mężem należał chyba do rzadkości. Takie oszrosium zdarzyło się w tych dniach w Paryżu. Pani Chrasay, krewna Viktora Hugo wniosła prośbę o rozwód ze swym sądzimym małżonkiem, domagając się — nieograniczonej wolności. Małżonkowie żyli ze sobą lat 45... Widocznie owa nierogodność potrzebowała dużo czasu, aby się ujawniła.

Bogactwa w błocie. W ciągu roku ubiegłego zamiataczki ulicami w Londynie należały w błocie i kurzu ulicznym następujące przedmioty: 127.332 franków w monetach złotych i srebrnych, 3.550 franków w czekach, 48.625 franków w banknotach, 125.000 franków w skrytkach kolejowych amerykańskich, 68 zegarków damskich, 6 zegarków męskich, 212 pierścionków, 134 broszki, 618 bransolet, 6 par szpilek szatańskich, 18.000 fotografii, 98 lornetek i t. p.

Chińska doktorka. Wicekról Li-Hung-Chang swoim pierwszym doktorem mianował Chinę, pannę Hu King Eng, która ukończyła wyższą szkołę lekarską w Ameryce. Przed nominacją była asystentką szpitala kobiecego w swym mieście rodzinnym w Tow-Chow a zarazem misyonarką, gdyż młoda lekarka oddawna przyjęła chrześcijaństwo. Na kongresie doktorek, odbywającym się w tym roku w Londynie, panna Eng będzie jedną z delegatek z Chin. Zdramca ona wielki zapal i zuchomość w swym zawodzie a nominacja jej na tak wysokie stanowisko wywrze niewątpliwie wpływ na karierę kobiet-lekarek na dalekim Wschodzie.

Repertuar teatralny. W sobotę popołudniu o godz. 3 przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Pan Damazy” komedia w 4 aktach J. Bliznińskiego, wieczorem o 8 w pół do 8 „Pajace” opera w 3 aktach Leoncavalla i „Córka pułku” opera komiczna w 2 aktach Donizietiego.

W niedzielę popołudniu o 8 w pół do 4 „Werbownicy” opera komiczna w 2 aktach Jakubowicza. Zakochany „Jaś i Małgosia” opera fantastyczna Humperdincka. Debiut Władysława Jezierskiego, uczeniwy prof. Walerego Wysockiego, wieczorem o 8 w pół do 8 „Małka Schwarzenkopf” sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Gabryeli Zapolskiej.

Uczestników działającego żywego krakowskiego towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia zaprasza na zgrupowanie, które odbędzie się w niedzielę dnia 22 listopada o godz. wieczór w sali kasy miejskiej dla wysłuchania sprawozdania komitetu wybranego na zgrupowanie z 3 bm. dla uchwalenia wniosków. Dr. Oskar Fabian. Z Cytelni dla kobiet. Wobec otwarczenia kobietom podwoi uniwersytetu zmniejsza się potrzeba urządzania pouczających odczytów w Cytelni dla kobiet. Postanowili zatem wydział zamiast cotygodniowych odczytów, urządzić na przemian dwa razy na miesiąc zebranie towarzyskie, a to w tym celu, aby dać członkom swoim sposobność bliższego poznania się, wymiany myśli i zaprzyjaźnienia w sprawach wspólnie je obchodzących, a przez to wyabiad silniejsze zolidaryzowanie się i spójnie między stowarzyszeniami.

wo pierwsze zebranie odbędzie się we wtorek d. 23 bm. o godz. 7 wieczorem celem połączania, po odczycie w ratuszu, redaktorki Steru, opuszczającej nasze miasto z powodu przeniesienia pisma do Warszawy. Tygodnik lekarski. Wiener medicinsche Presse zamieścił w ostatnim swym numerze z wielką znajomością rzeczy napisane studium dr. Ładnickiego, lekarza chorób dzieci we Lwowie o nowych przetworach farmaceutycznych nosofen, antinazyja i eudokajna, którym przypisuje bardzo wysoką wartość leczniczą.

OFIARY.

Za pośrednictwem naszej administracji złożył WP. dr. Misky 1 zł. dla wygnańca z Prus a 1 zł. dla E. Magoczy przy ulicy Łyczakowskiej l. 15.

Wygnańcom z Prus składa gorące podziękowanie WPani Walewskiej z Nosowa, WP. dr. Misky ze Złoczowa Wb. ka. Jurkiewiczowi za łaskawe datki.

Kalendarz. Dziś d. 20 listopada: Feliksa de Wal. — Jutro dnia 21 listopada: Ofiar. NMP. Wschód słońca o g. 7 min. 22, zachód o g. 4 min. 10.

Ostatnie wiadomości.

Komisya węgierskiej delegacji dla spraw zagranicznych odbędzie posiedzenie w sobotę o godzinie 3 popołudniu, komisya marynarska delegacji węgierskiej w niedzielę dnia 22 bm. We wtorek odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej delegacji austriackiej, na którym wejdzie pod obrady budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Delegacye.

Wczoraj komisya ukończyła w drugim i trzecim czytaniu prowizoryum ugodowe. Referent Piętak oddał już sprawozdanie do druku. Do Izby przyjdzie się w środę. Zgłoszono dwadzieścia ośm wniosków mniejszości, w tem 12 Daszyńskiego, który jednak dotąd tylko na 3 z nich dostał podpisy niemieckie. Mowa hr. Stuerzka imieniem wielkiej własności niemieckiej rezerwyjąca stanowisko stronnictwa w nadziei, że tymczasem rząd coś zrobi w sprawie językowej, domagająca przez jednych korzystnie dla rządu, uważana jest przeważnie jako pewna odmowa. Wniosek Dipaulego przyjdzie zapewne z początkiem przyszłego tygodnia pod obrady.

Koło polskie

Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego poradziano petycyę wniesioną do niego w sprawie podatku transportowego, weterynaryskich przepisów, stabilizacji służby pocztowej i postach telegraficznych, w sprawie otwarcia apteki w Podgórzu, w sprawie tańszych biletów jazdy koleją dla nauczycieli itd.

Następnie obradowało Koło nad stanowiskiem, jakie mu zająć wypada w sprawie wniosku językowego hr. Dipaulego i nad równoprawieniem polszczyzny na Bukowinie. Uchwaliły w tych sprawach uznano są tajne.

Rada państwa.

P. Stürgek w imieniu wiernokonstytucyjnej wielkiej własności ceskiej oświadczył, iż jego przyjaciele polityczni zastrzegają sobie ostateczną postawienie i wyrażają nadzieję, iż aż do stanowczego załatwienia prowizoryum nastąpią fakta, które przyczynią się do wyjaśnienia sytnacyi.

Ponieważ nikt już nie był zapisany do głosu, przeto przystąpiono do głosowania. Naprzód odrzucono wniosek p. Daszyńskiego, żądający odroczenia ugody.

Następnie głosowano nad 28 poprawkami, jakie przedłożyła opozycja. Jedna z poprawek domagała się, aby prowizoryum trwało tylko 3 miesiące, druga, aby ustanowiona została kwota 58 : 42. Inne poprawki odnoszą się do tytułu ustawy. Wszystkie poprawki zostały w imiennym głosowaniu odrzucone. Poprawki te zgłoszono, jako wnioski mniejszości.

P. Barnreither wniósł rezolucyę tej treści, iż §. 14 ustawy zasadniczej nie może być zastosowany do prowizoryum ugodowego. Rezolucya ta została odrzucona.

P. Stürgek zgłosił tę rezolucyę jako wniosek mniejszości. Po odrzuceniu poprawek komisya przyjęła prowizoryum ugodowe w rządowym brzmieniu. Referentem dla Izby wybrany został na 25 głosujących 24 głosami p. Piętak.

Następnie postawił poseł Milewski wniosek, aby referent w porozumieniu z przewodniczącym komisji bez porozumienia się z komisją przedłożył swój referat wprost Izbie. P. Barnreither sprzeciwił się temu wnioskowi.

P. Fuchs z katolickiego stronnictwa ludowego oświadczył, iż referat jest duchową własnością referenta i on przedewszystkiem jest za swój referat odpowiedzialny. Dlatego mowca poparł wniosek Milewskiego. P. Stürgek oświadczył się przeciw temu wnioskowi. P. Piniński wskazał, iż według regulaminu referent ma przedłożyć referat swój komisji, albo też w porozumieniu z przewodniczącym komisji wprost Izbie. Wniosek Milewskiego jest więc regulaminowo uzasadniony. Mowca przypomniał, iż odpowiada on także praktyce parlamentarnej, gdyż w ten sposób traktowano ustawę o regulacji waluty, o regulacji plac profesorów i inne.

Po dłuższej dyskusji, w której przeciw wnioskowi Milewskiego przemawiali: Pergelt, Russ i Menger, a za wnioskiem Milewskiego i Strasky, został wniosek Milewskiego uchwalony.

Tak więc referat o prowizoryum ugodowem będzie przedłożony wprost Izbie i nie odbędzie się już w tej sprawie posiedzenie komisji. Obrady w pełnej Izbie nad prowizoryum ugodowem odbędą się prawdopodobnie w przyszłą środę.

Wiedeń d. 19 listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby, które rozpoczęło się już o godzinie 10 rano prawdopodobnie zakończoną zostanie dyskusya nad sprawozdaniem komisji o przedłożeniu rządowem w sprawie przyjęcia z pomocą ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnymi, albowiem obradcy ze względu na własnych wyborców musieli zamiechać na czas obrad nad tym przedmiotem swoich sztuk z imiennymi głosowaniami i długotrwałymi mowami. Następnego pełnego posiedzenia Izby odbędzie się w środę 24 bm., w sobotę bowiem jest zebranie się sejmu dolno austriackiego a we wtorek zbiera się komisya budżetowa austriackiej delegacji dla obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Na porządku dziennym środowego (24 bm.) posiedzenia Izby postawione zostanie już niewątpliwie sprawozdanie o prowizoryum ugodowem.

Wiedeń d. 19 listopada. Reichswehr donosi, że parlamentarna komisya rozstrzygnie dziś kwestyę wyboru drugiego wiceprezydenta. Większość skłania się do wyboru Lupula, aby uniknąć zarzutu, iż stworzono prezydym słowiańskie, potudnowi Słowianie jednak żądają, by godność drugiego wiceprezydenta powierzono Ferjanowiciowi.

Wiedeń d. 19 listopada. Sprawozdanie z prowizoryum ugodowem będzie w poniedziałek przedłożone komisji budżetowej, a w czwartek zacznie się w plenum drugie czytanie. Przy trzecim czytaniu referent wnieśnie nagłós.

Wiedeń d. 19 listopada. Fremdenblatt zapowiada, że niebawem wniesione zostanie w parlamencie przedłożenie o należnościach od nieruchomości.

Wiedeń d. 19 listopada. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów złożył dr. Okuniewski imieniem własnem i ks. Taniackiewicza oświadczenie co do tego, dlaczego wyszli podczas ostatniego głosowania nad postawieniem ministrów w stan oskarżenia.

Owóz dr. Okuniewski rzekł, że zarówno on jak i ks. Taniackiewicz przeciwni są rozporządzeniu językowym, ponieważ jednak widzą, że walka o te rozporządzenia wyraża się w walce rasowej między Niemcami a Słowianami, przeto nie mogą się przylączyć do tej walki. Mimo to atoli zwalczać będą nadal gabinet Badeniego za jego zachowanie się podczas wyborów w Galicyi.

W tej samej sprawie złożył oświadczenie dr. Winkowski, w którym polemizował z wywodami dr. Danielaaka, wypowiedzianymi na ostatnim posiedzeniu i rzekł, że rozporządzenia językowe były szacherką polityczną, którą knipiono młodoczośćom dla sankcjonowania wyborów galicyjskich. Brzoard oświadcza, że uważa to za jest nieprawdziwą. (Hałas na lewicy i okrzyki: Jest prawdziwą!) Izba przechodzi do porządku dziennego, t. j. do obrad nad przedłożeniem o miesieniu pomocy dla ludności dotkniętej klęskami.

Minister rolnictwa hr. Ledebur wzywa Izbę, żeby nie łączyła tej sprawy ze sprawami politycznymi, gdyż np. w Czechach obydwie narodowości zarówno dotknięte zostały klęskami.

Minister rolnictwa w znowu przedłożył wchodził w zakres jego wydziału tylko skromnym kredytem w kwocie 250.000 zł. na usunięcie szkód zrządzonych w lasach państwowych i funduszowych. Kwota ta jest tylko odprawą, gdyż szkoda wyrządzona jest w rzeczywistości nierównie większą. Minister prostaował twierdzenia p. Schueckera, Peschki i Gloecknera i powiada, że powinno się było zostawić polityczną opozycyę na boku, skoro oba ludy Czech w równej mierze są klęskami nawiedzane.

Minister omawiał następnie działalność organów rządowych, mianowicie organów ministerstwa rolnictwa bezpośrednio po wydarzeniu się katastrofy i podniósł, że szybkie ich działanie jest utrudnione przez rozmaite okoliczności. Minister wyłożył dokładne zarządzenia, mające na celu za budowanie potoków górskich i zapowiedział zrealizowanie tych projektów na wiosnę łącznie z innymi zarządzeniami i regulacyą rzek.

Minister rolnictwa w znowu przedłożył wchodził w zakres jego wydziału tylko skromnym kredytem w kwocie 250.000 zł. na usunięcie szkód zrządzonych w lasach państwowych i funduszowych. Kwota ta jest tylko odprawą, gdyż szkoda wyrządzona jest w rzeczywistości nierównie większą. Minister prostaował twierdzenia p. Schueckera, Peschki i Gloecknera i powiada, że powinno się było zostawić polityczną opozycyę na boku, skoro oba ludy Czech w równej mierze są klęskami nawiedzane.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 19 listopada. Minister wojny na interpelacyę polską w sprawie ekscesów wojskowych w Tarnowie i Przemyslanach dał wzoraj interpelantom wyjaśnienia. W Tarnowie była to tylko bójka pijacka żołnierza z żydem, w Przemyslanach istotnie dragoni dopuścili się nadużyć. Winiych ministerstwo ukarało surowo.

Wiedeń d. 19 listopada. Radca dworu Modest Piaseki, z powodu przejścia na emeryturę, otrzymał cesarskie uznanie.

Wiedeń d. 19 listopada. Polit. Corr. donosi z Saloniki: Ze Skopla (Ueskub) udało się 10 Bułgarów w deputacyi do Konstantynopola, aby u sultana wnieść skargę na gubernatora Hafiz baszę, który krzywdzi Bułgarów i prosi o jego odwołanie. Deputacya ma prosić eksarchę bułgarskiego o poparcie u dworu sultańskiego.

Wiedeń d. 19 listopada. Rokowania rządu z akcyjnym towarzystwem dynamitowem Nobla względem nabycia patentów onego na wyrób prochu bezdymnego doszły do skutku i rząd niebawem urządzi dwie nowe fabryki tego prochu.

Praga d. 19 listopada. Urzędowy biuletyn stwierdza, że pod Grossborem 7 osób ciężko a 6 lekko zostało ranionych.

Praga d. 19 listopada. Politik donosi o wielkiej katastrofie kolejowej w Grossborze na linii Budziejowice-Pilzno. Pociąg nr. 17 przybył wczoraj rano z 15-minutowem spóźnieniem do Grossboru. Na stacyi ladowano ziemniaki do wagonów, co spowodowało znowu zwłokę. Tymczasem z tyłu najechała lokomotywa pociągu towarowego, idącego z Olasz (Wolschan). Jeden wagon trzeciej klasy i jeden drugiego straszkanie, inne uszkodzone. Piętnaście osób rannych; odstawiono je do Pilzna i powierzono opiece lekarskiej. Niejakiego Emila Fuhrmanna z ranami w głowie i z przeciętym na pół językiem odwieziono do szpitala. Innych rannych umieszczono w hotelu.

Budapeszt d. 19 listopada. Magyar Orssad donosi, że podróż Gołchowskiego do Petersburga i Monzy pozostaje w związku z aneksyą Bośni i Hercegowiny. Niemcy, Rosya i Włochy dały już przyzwolenie. Formalna aneksyja będzie dokonana z dniem 1 stycznia 1898 r.

Petersburg d. 19 listopada. Nietylko w Petersburgu na Nowie wywołała burza strasliwy wylew ale także z Rewla, Finlandyi i całej północno-wschodniej strony Bałtyku donoszą o burzach i katastrofach na morzu. W Petersburgu nikt nie zginął, ale policya musiała się dla 1800 ludzi postarać o przytulenie.

Paryż d. 19 listopada. Prezydent Faure zaprosił Scheurera Keatnera do pałacu Elizejskiego i oświadczył mu, że przegladnawszy tajne akta procesu Dreyfusa, jest zupełnie przekonany o jego winie. Esterhazy oświadczył, że z ową tajemniczą damą, która mu wręczyła dokumenty mające go uniewinnić, schodził się 9 razy, oraz, że posiada w rękach nader ważne papiery, zawierające tajemnicę stanu. Gdyby go dalej oskarżano, byłby zmuszony dla obrony swego do brego imienia treść papierów tych ogłosić.

Paryż d. 19 listopada. Rząd odwołał Forecintiego, komendanta więzienia wojskowego na ulicy du Cherche-Midi, z zajmowanej przezzeń posady, a to z powodu stanowiska, zajętego przez tegoż komendanta w sprawie Dreyfusa.

Marsylla d. 19 listopada. Z powodu ciągłych burd została tutejsza wielka opera zamknięta.

Rzym d. 19 listopada. Pogłoska, jakoby Włochy i Niemcy zmówiły się do wspólnej akcyi przeciw Brazylii z powodu znęcania się tam nad osadnikami włoskimi i niemieckimi, nie znajduje potwierdzenia.

Ateny d. 19 listopada. Były minister spraw zagr. Skuzes otrzymał od króla misyę do dworów zagranicznych.

Konstantynopol d. 19 listopada. Tewfik basza został mianowany ambasadorem w Berlinie, a Ibrahim Fethi posłem w Belgradzie. General dywizyi Szakir basza mianowany tymczasowym wliam Adamy, a pomocnik walego Hadeschi Reschid basza otrzymał nominacyę na mutesaryfa Merjiny.

Dział ekonomiczny.

Wypokupienie not państwowych. Do końca października br. z całej sumy 312 milionów, wiszącego w notach państwowych długu, który ma być przez obie części monarchii spłacony, odpisano jako umorzono i zniszczono not państwowych po 1, 5 i 50 zł. ogółem na kwotę 199,294,659 zł. aw. Skarb państwa ma wycofać ogółem za 200 milionów not, a do wymienionego terminu wycofał same tylko jejnoreńskowe noty, bo noty pięcioreńskie i pięćdziesiątki już zostały do końca czerwca 1896 r. wycofane. Do 24 lipca 1894 puszczono w obieg jednoreńskowe za 57,883,361 zł., a z tej sumy wycofano i zniszczono ich do końca października za 57,178,019 zł. Na listopad zostało tedy w obiegu jednoreńskowe za 705,342 zł. Od października 1896 do października 1897 wycofano ich 49,518 sztuk.

Wiadomości giełdowa.

Wiedeń dnia 18 listopada. Przed samknięciem wczorajszej giełdy notowano kredyty 354-62, Kredyty węgierskie 388 —, Anglobanki 162-75, związka bankow. 252 —, Unionbank 291 —, Länderbank 220 —, statebanky 356-12, Lombardy —, kolej austriacka 260-50, kolej północno-zachodnia —, trytoniowe 154 —, Rima 251-50, Alpy 132-90, renta mawia —, Renta korony węgierskiej 100-05, losy turc. 63 —, Marki —.

Wiedeń 19 Listopada. (Telegr. Gaz. Nar.) Dnia 19 o godz. 2 minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 355-87, weg. zakład kredytowy 338-50, anglobanki 162-75, lenderbanki 220-50, kolejki państwowe 336-25, elbehal 260 —, akcyje trytoniowe 154 —, alpy 132-80, losy tureckie 62-60, unionbanki 292-50, ruble 128-50.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 19 listopada. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej”) Pieniążki 10-50 do 11-50, żyto 7 — do 7-75, jęczmień browarny 0 — do 0 —, jęczmień pastewny 0 — do 0 —, owies 6-80 do 7-25, rzepak 12-75 do 13 —, groch 6 — do 8-50, wyka 0 — do 0 —, nasienie linian 6 — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 0 — do 0 —, brezka 0 — do 0 —, koniżyna czerwona galie. — do —, szwedzka — do —, bista — do —, żyta — do —, kukurudza stara 0 — do 0 —, nowa 0 — do 0 —, chmiel — do —, chmiel nowy na termin od — do —, spirytus gotowy — do —, na termin od — do —, Tymotka — do —, Waranty — do —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19 listopada. Hotel Zeria. T. hr. Dzieduszycki z Niesuchowa, S. Hr. Tarnowski ze Sniatynki, St. Starowiejski z Brakówki, Wł. Gaiwos z Kont, E. Scott z Rapienki.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę red. keya nie odpowiada.)

Szampan

George Goulet, Reims nadwornego dostawcy królowej angielskiej, księcia Walii, królowej Holandyi. Generalverreter: J. SIGHER, Wien, I. Dorotheergasse 6.

Wien Hotel Continental Wien

Praterstrasse Wielki dom pierwsorsordny Główne położenie, umiarkowane ceny, wyborna restauracya — elektryczne oświetlenie. Dla przybywających północnym i północno zachodnim pociągami wygodnie położony. Tramway i omnibus na miejscu.

Dr. JANA

Lekarz chorób wewnętrznych przeprowadził się na ulicę Pańska nr. 6 (parter).

Stryj. Hotel Dienstl Stryj

naprzeciw dworca, wykwintnie urządzone. Ceny przystępne. — Właściciel Stan. Dreustl, restaurator koleji.

TEATR Hr. SKARBKA

ped dyrektory dr. J. Bandrowskiego i L. Heitera.

Dziś w sobotę 20 bm.

przedstawienie dla młodzieży szkolnej o godzinie 3 popołudniu

Pan Damazy

komedia w 4 aktach J. Bliznińskiego. Wieczorem:

Pajace

opera w dwóch aktach Leoncavalla.

Córka Pułku

(La fille du regiment) opera komiczna w 2 aktach Donizietiego. Początek o godz. 7 1/2, wieczorem.

Rękawicznik i bandażysta Józef Czornicki i zięć Michał Olszowski również rękawicznik z Warszawy Rynek l. 21 (obok p. Dymeta)

Skład sukna zagranicznych i krajowych wyrobów B. BEITTEL i A. QUADRATSTEIN, Sobieskiego 9

Nakładem Księgarni katolickiej Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO w Krakowie wyszło drugie wydanie dzieł ks. L. Zbyszewskiego

Stalowe H Odcyle zawsze ostro sporządzone z najlepszego stali rzymskiego materiału...

Wiedze metalowe z kwiatami porcelany i mi i bez, w ogromnym wyborze od 1-20 na wszelkie ceny.

AGATOL Woda do ust najskuteczniejsza antiseptyczna do ust i zębów 5 kropli wystarczające.

Barbera pastylki z Sagrady na c. k. klinikach wiedeńskich przez profesorów i praktycznych lekarzy jako najlepszy, łagodnie działający środek przeczyszczający

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

WANNY długie po 15-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-100

ANTONI HALSKI handlarz żelazny Lwów, plac Maryacki 1. 9.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej Emil Weiner WIKR I. Salsztargass 3

HERBATY chińskie Codziennie świeże, trwałe, prawdziwe Saprotki 1/2 skrzyńki 3-400

St. MARKIEWICZA we Lwowie, w Ryńku 1. 42.

Rafinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów, rosolisów i octu Juliusza Mikolacha Następców JAKÓB SPRECHER i Spółka WE LWOWIE

Capilliphoru. Tenże jest nowym, na podstawie fizjologicznych badań ugruntowanym środkiem...

PAMIŁKA najlepsza herbata świeża po 1/2 kilo z r. 1860, 1861 i 2 z r. poleca Skład herbat A. Singer, Lwów, Sykstyńska.

DO SPRZEDAŻI dwa futra podróżne męskie, kompletne, Tygodnik Ilustrowany d r. 187, do 188, kilka sztuk starej porcelany...

NAUCZYCIELKA udzielająca gruntnie przedmioty szkolne, język niemiecki i francuski, z dobrą muzyką, z obłubnemi świadectwami...

KAU BIEDNYCH za złozeniem 3 r. miesięcznie na opłacenie lokalu, podlegają przygotowywaniu do egzaminu „Litelienzrührung“...

5 pokoi z kuchnią na L. piętze lub 4 pokoje zaraz do wynajęcia. Również zaraz do wynajęcia stajnia z wozownią...

Kar. ie. Administracja stawów w Piotrowicach, powiat Brzeżany sprzedaje żurawki karpia zwykłego i zwierciadlanego 6 do 10 cm. długości...

Bezpłatna nauka Buchhalteryi, rachunków etc. przez Karola Strella, profesora Akademii handlowej w Wiedniu...

Ogłoszenie. Po myśli uchwały Wydziału Kasy Oszczędności m. Tarnopola...

BERGERA Lecniczne Mydło Smołowcowe, na klinikach i przez lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy...

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego. Jako najbardziej mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery...

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe. Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z przepisanym użyciem...

JAN IHNATOWICZ poleca najprzedniejszą herbatę wyszczególnione liściemi wędzarskiemi...

XIX. C. K. LOTERYJA PAŃSTWOWA na wspólnie wojskowe cele dobroczynne austro-węgierskiej monarchii. Ta loteryja pieniężna — jedyna w Austrii ustawa domowa — zawiera 7278 wygranych w gotówce w ogólnej sumie 341 684 koron.

Herbata ebińsko-rosyjska, zbiór majowy. świeżo-suchą, 1. z r. 375, II. z r. 3-4, Okruchy najlepsze z r. 175. Okruchy drobne z r. 130 a fant. Dwór Łapszyn Brzeżany.

J. Ka ralik Lwów, poleca wszelkie instrumenty muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

Przez wynalazcę prof. Dra Meidingera wyjątkowo upoważniona fabryka HEIM'A PIECOW MEIDINGEROWSKICH.

H. HEIM, w Wiedniu—Döbling i w Wiedniu, I. Kolmarkt 7. Praga, Hybernnergasse 7 — Budapest, Thonothof.

Patenty we wszystkich państwach. Pierwszemi nagrodami odznaczona na wszystkich wystawach.

Najlepsze regulacyjne i wentylacyjne piece do napełniania. Dla mieszkań, szkół, biur i t. d. ciekawie skromne i gustowne.

HEIM'A PIECE MEIDI GEROWS IE. Opł. nie więcej jak jeden piec.

„HEIM'A“ PIECE HESTIA. Napełniają bez hałasu bez kruszu uwaru popiołu i żużli.

KALORYFERY trawicze dym. Centralne palania wszelkich systemów. SUSZARNIE na cele przemysłowe i gospodarstwa rolnicze.

WYDAWNICTWO HIPOLITA WAWELBERGA. TRYLOGJA HENRYKA SIENKIEWICZ „Ogniem i mieczem“ 2 tomy, „Potop“ 3 tomy.

„Wołodyjowski“ 1 tom. ponownie opublikował w taniem „Jubileuszowym wydaniu“.

W całym Państwie rubli dwa (rs. 2) rosyjskim w oprowie rs. trzy.

Na sprzedaż. 1. Majątek ziemski, powiat rzeszowski, 574 morgów obszaru, z tego 254 m. roli, 320 m. lasu...

Własnego chowu i poręczonej jakości Wysylamy koleją w beczkach od 50 litrów wwyż nasze białe wina stołowe...

W. GZOPP Lwów, Żółtowska 1. 2. Założony w r. 1843.

Własnego chowu i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości

Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości Własny chow i poręczonej jakości